

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego i ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pod koniec 1998 r. rozpoczęła działalność zorganizowana grupa przestępcza założona i kierowana przez P. J. (1) ps. (...), (...). Podlegali mu bezpośrednio członkowie tzw. (...) określanej też jako (...), tj. M. C. (1) ps. (...), R. B. (1) ps. (...) i A. M. (1), a także członkowie grupy (...), wywodzącej się spośród kibiców klubu piłkarskiego „(...)”, w której ważnymi osobami byli: M. P. (1) ps. (...) i jego brat D. P. (1) ps. (...) oraz K. S. (1) ps. (...). Do grupy (...) od 1999r. należał także, m.in. K. G. (1) ps. (...). Przedmiotem działalności grupy (...) był m.in. przemyt i obrót narkotykami, w tym kokainą sprowadzaną z Ameryki Południowej, a następnie marihuaną i haszyszem sprowadzanymi z Holandii. P. J. (1), pełniąc bardzo ważną rolę, mając silną pozycję i znaczące kontakty w świecie przestępczym, kierował i zarządzał działaniami członków grupy, co przejawiało się w nadzorze nad wykonywaniem przez nich zadań, ale i faktem finansowania tych działań ze swoich środków. Miało to miejsce również w 2003r., tj. wówczas, kiedy ukrywał się na terenie K. przed organami wymiaru sprawiedliwości. W kolejnych latach, tj. 2004 i 2005, P. J. (1) utrzymywał stałe kontakty z D. P. (1), z którym łączyły go także przyjacielskie stosunki, jak również z M. P. (1), K. S. (1) oraz z członkami (...). Osoby te pozostawały z P. J. (1) w kontakcie telefonicznym i odwiedzały go w K., w tym w wynajmowanych przez niego mieszkaniach oraz na tzw. mieście. Na spotkaniach tych omawiane były kwestie związane z przemytem i handlem narkotykami, a dyspozycje P. J. (1) w tym względzie były następnie przekazywane niżej stojącym w hierarchii członkom grupy, którzy nie mieli z nim bezpośredniego kontaktu.

Dowód: zeznania i wyjaśnienia świadka K. G. (1) k. 315-319, 1105-1116, 1194-1200, 1201-1217, 1218-1228, 1238-1243, 1262-1275, wyjaśnienia świadka M. C. (1) k. 204-209, 210-213, 222-226, 227-236, 237-272, 2544-2552, wyjaśnienia świadka A. M. (1) k. 273-279, 280-301, 1047-1053, 2231-2235, 2240-2242, 2243-2245, 2249-2254, częściowo wyjaśnienia świadka K. S. (1) złożone w charakterze podejrzanego k. 971-977, 978-984, 985-986 i 997-1002, częściowo wyjaśnienia świadka złożone w charakterze podejrzanego D. P. (1) k. 1066.

M. F. (1), zwany przez znajomych (...) lub (...) był zawodowym piłkarzem, grał m.in. w klubie „(...)”, a następnie w klubie „(...)”. Swoją karierę sportową zakończył w 2001r., jednak nadal utrzymywał kontakty towarzyskie ze środowiskiem piłkarzy i kibiców klubu „(...)”. Osoby te spotykały się w pubie „(...)” w G. – C.. Kibicami tego klubu i jednocześnie znajomymi M. F. (1) były osoby tworzące opisaną wyżej grupę przestępczą, tj. P. J. (1), D. P. (1), M. P. (1), K. S. (1), K. G. (1) i M. C. (1).

J. C. (1) ps. (...) był zawodowym piłkarzem i kolegą M. F. (1) z czasów ich wspólnej gry w „(...)”. Mężczyźni nadal utrzymywali kontakt, pomimo że J. C. (1) zamieszkiwał w S., a M. F. (1) w G..

Dowód: wyjaśnienia świadka M. F. (1) złożone w charakterze podejrzanego i oskarżonego k. 2087-2092, 2096-2105, 2128-2130, wyjaśnienia świadka K. G. (1) złożone w charakterze podejrzanego k. 1155, 1201-1206, 1262-1269, wyjaśnienia świadka J. C. (1) złożone w charakterze podejrzanego k. 1984-1988, 1990, wyjaśnienia świadka M. C. (1) k. 224, 230-231.

Na początku 2004r. M. F. (1) skontaktował się z K. G. (1) i poinformował go, iż przez swojego kolegę ze S. o pseudonimie (...) ma dojście do marihuany w Holandii. Zapytał też K. G., czy zna kogoś, kto mógłby przewieźć narkotyki z Holandii do Polski. Gdy K. G. odpowiedział, że zna taką osobę, M. F. zaproponował mu wspólny wyjazd do Holandii, celem zorganizowania przywozu narkotyków, na co ten przystał.

Około połowy stycznia 2004r. M. F. (1) wraz z K. G. (1) oraz J. C. (1) udali się samochodem do Holandii, do miejscowości A., celem poznania osób, od których zamierzali nabyć środki odurzające w postaci marihuany, które następnie zostałyby przewiezione na terytorium Polski. W Holandii mężczyźni spotkali się ze znajomym J. P. G. ps. (...), który od dłuższego czasu mieszkał w tym kraju i doskonale znał język holenderski. To właśnie P. G. (1) miał zorganizować środki odurzające w postaci marihuany, które następnie miały zostać przewiezione do Polski. M. F. (1)

przeprowadził z P. G. (1) rozmowę na temat jakości marihuany, sposobu jej pakowania, ceny oraz ilości i częstotliwości dostaw do odbioru. P. G. (1) wskazywał, że on sam jest w stanie zorganizować 10 kilogramów marihuany tygodniowo. Po tym spotkaniu z P. G. i podjęciu wstępnych ustaleń mężczyźni wrócili do Polski.

Tydzień później M. F. (1), J. C. (1) oraz K. G. (1) ponownie udali się samochodem do Holandii, do P. G. (1). P. G. (1) zorganizował dla nich spotkanie z Holendrem o nieustalonej tożsamości, który przywiózł ok. 5 kg marihuany w worku, aby zaprezentować jakość oferowanego towaru. Była to marihuana zwana „white widow” (biała wdowa), uważana za towar bardzo dobrej jakości. M. F. (1) zdecydował się, że będzie nabywał marihuanę pochodzącą od tego dostawcy.

Następnie mężczyźni wrócili do Polski, a po kilku dniach, pod koniec stycznia 2004 r. ponownie wyjechali do Holandii. Tym razem dołączył do nich M. C. (2), znajomy K. G. (1), który zgodził się przewieźć narkotyki. Podróż odbywała się dwoma samochodami. M. C. jechał jednym z nich, był to samochód służbowy m-ki O. (...) o nr rej. (...), który K. G. pożyczył od swojego kolegi M. J. (1). Pozostali trzej jechali drugim samochodem.

Za pośrednictwem P. G. (1) odebrali od poznanego wcześniej Holendra, nie mniej niż 10 kilogramów marihuany. M. F. (1) zapłacił za dostarczony towar, a K. G. (1) ukrył marihuanę w samochodzie, którym następnie do Polski wrócił M. C. (2).

Po powrocie do Polski, na polecenie M. F. (1), K. G. (1) przemyconą marihuanę wydał osobie, która odebrała ją w imieniu M. P. (1).

Kolejny wyjazd do Holandii, celem zakupu marihuany od tego samego Holendra i jej przewiezienia do Polski, M. F., J. C. i K. G. zaplanowali na 4 lutego 2004 r. Przemysł miał się odbyć w taki sam sposób, jak poprzednio, tj. z udziałem kuriera. Tym razem M. F. nie pojechał do Holandii, ale przekazał wcześniej J. C. i K. G. pieniądze na zakup marihuany. W czasie tego wyjazdu rolę kuriera pełnił M. J. (1), któremu zaproponował to K. G. (1). M. J. (1) pojechał do Holandii swoim samochodem służbowym (w/w m-ki O. (...)) i zabrał ze sobą przyjaciółkę B. K.. K. G. (1) i J. C. (1) udali się drugim samochodem. Tak jak poprzednio, za pośrednictwem P. G. (1), K. G. i J. C. odebrali od znajomego Holendra około 10 kg marihuany, którą następnie K. G. ukrył w samochodzie kuriera. W drodze powrotnej, samochód kierowany przez M. J. (1) został skontrolowany przez niemieckich funkcjonariuszy celnych, którzy ujawnili marihuanę, zatrzymując M. J. (1) i towarzyszącą mu dziewczynę. Z kolei J. C. i K. G. bezpiecznie wrócili do Polski.

Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego P. G. (1) k. 539-540, 919, zeznania i wyjaśnienia świadka K. G. (1) k. 312-314, 327, 361-363, 1144-1145, 1155-1156, 1170-1175, 1187-1193, 1194-1200, częściowo wyjaśnienia świadka J. C. (1) k. 1984-1988, 1989-1992, 1993-1995, 2000, wyjaśnienia świadka M. C. (1) k. 2544-2552.

Krótko po nieudanym przemyśle marihuany, w lutym 2004 r. doszło w G., w pubie G. na Skwerze (...), do spotkania pomiędzy K. G., M. F. i M. P.. Rozmowa dotyczyła udaremnionego przemytu marihuany przez M. J. i dalszych możliwości przemytu tego narkotyku z Holandii.

Po około dwóch tygodniach, podczas następnego spotkania w tym samym gronie, M. P. (1) przekazał kolegom treść uzgodnień z P. J. (1). Ten polecił im, aby spotkali się ze (...), czyli z M. C. (1), R. B. (1) i A. M. (1), aby uzgodnić zasady współpracy przy dalszym przemyśle marihuany z Holandii do Polski.

P. J. (1), który finansował opisane zakupy marihuany sprowadzanej z Holandii za pośrednictwem P. G. (1), chciał się ustrzec przed kolejnymi zatrzymaniami narkotyków i tym samym stratami. Jednocześnie zamierzał nadal korzystać z oferowanego przez M. F. (1) i oskarżonego P. G. (1) cennego źródła tego narkotyku o wysokiej jakości. Z tych względów postanowił doprowadzić do zacieśnienia współpracy między działającymi do tej pory niezależnie, jakkolwiek pod jego przewodnictwem, grupami (...) ((...)) oraz (...). Istotną rolę miał w tym odegrać M. F. (1), współdziałający dotąd z M. P. (1).

Dowód: zeznania i wyjaśnienia świadka K. G. (1) k. 1216-1217, wyjaśnienia świadka M. C. (1) k. 208, 2547 .

Na przełomie lutego i marca 2004r. w okolicach Hotelu (...) ((...)), znajdującego się przy ul. (...) w G., doszło do spotkania M. F. (1), K. G. (1) i M. P. (1) z M. C. (1), R. B. (1) i A. M. (1), którzy od pewnego czasu sprowadzali z Holandii marihuanę, korzystając z własnego źródła, posiadając sprawdzony kanał przerzutowy narkotyków do Polski. Inicjatorem tego spotkania był P. J. (1), który polecił (...) skontaktować się z M. P. (1). Ten ostatni na spotkaniu reprezentował grupę (...) oraz samego P. J. (1), przekazując obecnym jego stanowisko. W toku spotkania M. F. zaoferował (...) swoje źródło zaopatrywania się w marihuanę, tj. za pośrednictwem P. G. (1). Natomiast wkładem M. C., R. B. i A. M. miało być zorganizowanie technicznej strony przemytu. Mężczyźni doszli do porozumienia i w rezultacie podjęli współpracę w zakresie dalszego przemytu środków odurzających z Holandii do Polski.

Dowód: wyjaśnienia świadka M. C. (1) k. 208, 230-236, 2547, zeznania i wyjaśnienia świadka K. G. (1) k. 1216-1217, 1267.

Blisko miesiąc później zorganizowany został pierwszy przemyt marihuany z Holandii do Polski przy współdziałaniu osób biorących udział w powyższym spotkaniu. Nie uczestniczył w nim jedynie K. G. (1), który decyzją P. J. (1) został odsunięty od działalności grupy, ze względu na podejrzenia, co do jego współpracy z organami ścigania. W tym czasie K. G. (1) zaangażował się w działalność konkurencyjnej grupy przestępczej, niemniej jednak pozostawał w kontakcie z M. F., M. P. i K. S., a także z członkami grupy (...).

Przed wyjazdem po narkotyki osoby bezpośrednio zaangażowane w przemyt uzgadniały szczegóły związane z ilością towaru, jaki miał zostać zakupiony, ceną i finansowym udziałem poszczególnych członków grupy.

M. F. (1) przekazywał M. P. (1), a ten M. C. (5), R. B. (1) i A. M. (1) informację, że P. G. (1) zebrał w Holandii odpowiednią ilość marihuany i że jest ona gotowa do odbioru.

Za każdym razem przemyt odbywał się na podstawie przyjętego schematu organizacyjnego. Nieustalony mężczyzna o imieniu K. wraz z kurierem o imieniu M. ps. (...) wyruszał samochodem osobowym z G. do E. (RFN), udając się do mieszkającego tam P. M. - brata A. M. (1).

Jeszcze przed wyjazdem R. B., który zajmował się kwestiami rozliczeń finansowych w swojej grupie, z reguły przekazywał K. pieniądze przeznaczone na zakup marihuany na terenie Holandii, a pochodzące – w odpowiednich proporcjach – od (...), od grupy (...) oraz od P. J. (1). Zdarzało się jednak, że przekazywał jedynie część pochodzącą od (...) M. F. lub M. P.; wówczas to M. F. zawoził do Holandii całość środków przeznaczonych na zakup marihuany.

W E. kurier przesiadał się do samochodu m-ki S. należącego do P. M., zarejestrowanego w Niemczech, po czym dwoma samochodami K. i kurier jechali do Holandii, cały czas pozostając w kontakcie telefonicznym ze sobą oraz z M. F., którego zadaniem było doprowadzić ich do miejsca spotkania z P. G. (1) w miejscowości A..

Zadanie P. G. (1) polegało na zebraniu na czas odpowiedniej do przerzutu ilości, najlepszej jakościowo marihuany, od miejscowych dealerów, tj. około 20 kg. Za kilogram tego narkotyku grupa płaciła 2.900 euro. Po odbiór marihuany jechał jedynie K., spotykając się na miejscu z M. F. (1), który był obecny przy każdej transakcji. Przekazywał on towar K., ten zaś wręczał mu gotówkę, o ile to on ją przywoził. Wówczas K. wracał do kuriera i razem umieszczali marihuanę w przygotowanych schowkach w samochodzie m-ki S. P. M.. Następnie obaj wracali do G., z tym, że jako pierwszy samochodem z polską rejestracją jechał K., a następnie za nim drugim samochodem z zapakowanymi narkotykami jechał kurier.

W Polsce K. przekazywał narkotyki osobom z grupy (...), były one chowane w ustalonych miejscach w lesie na obrzeżach G.. Następnie R. B. (1) powiadamiał członków grupy (...), by przysłali kogoś po odbiór przypadającej im części.

Przemycone z Holandii narkotyki dzielone były proporcjonalnie do poniesionego wkładu finansowego, z reguły były one równe. Początkowo grupa (...) zabierała połowę, tj. około 10 kg. marihuany, która następnie była przemycana za pośrednictwem kurierów do K., do P. J. (1), który rozprowadzał ją na lokalnym rynku.

Część marihuany przypadająca (...) była z kolei za pośrednictwem M. H. ps. (...) oraz innych osób rozprowadzana na terenie T., aczkolwiek większą część narkotyków odbierał Rosjanin lub Ukrainiec o imieniu A., który przemycał je za wschodnią granicę Polski. Po aresztowaniu A. na terenie Rosji, na początku 2005r., dużym odbiorcą przemycanej z Holandii partii tabletek ekstazy i marihuany odbieranej przez (...) był R. z G. ps. (...).

Krótko po realizacji kilku pierwszych przemytów M. P. (1), przekazując stanowisko P. J. (1), zaproponował M. C., A. M. i R. B., by część z przypadających na nich narkotyków była również sprzedawana na rynku (...), na co ci zgodzili się. Propozycja wynikała z faktu, że grupa (...) bardzo szybko rozprowadzała narkotyki przemycane z Holandii (10 kg w ciągu tygodnia). Dlatego część, której (...) nie były w stanie sprzedać, przekazywano P. J. (1) do K. - ostatecznie trafiało do niego 2/3 przemycanych z Holandii narkotyków. Chodziło o to, by nie opóźnić procedury i robić częstsze przemyty, gdyż grupie (...) brakowało narkotyków do sprzedaży.

P. G. (1) uzyskiwał dochody dzięki temu, że skupował marihuanę od miejscowych dealerów po niższych cenach niż te, które uiszczali członkowie grupy przestępczej, była to swoista prowizja oskarżonego.

Opisywany przemyt narkotyków z Holandii do Polski (tj. w okresie po spotkaniu w Hotelu (...)) odbywał się od kwietnia 2004r. i trwał do końca 2005r.. Łącznie tego typu przerzutów marihuany, a także następnie tabletek ekstazy z Holandii do Polski we wskazanym okresie było kilkadziesiąt, odbywały się one 1 - 3 razy w miesiącu, a tylko wyjątkowo częściej. Każdorazowo przemycano nie mniej niż 15 - 20 kg marihuany. Łącznie przemycano z Holandii do Polski nie mniej niż 600 kg marihuany.

Dowód: wyjaśnienia świadka M. C. (1) k. 920-922, 206-209, 210-213, 214-221, 224-226, 233-235, 237-245, 364-365, 2544-2552, zeznania i wyjaśnienia świadka K. G. (1) k. 311-319, 327, 361-363, 1155-1156, 1170-1175, 1194-1197, 1276-1288, 1291-1292, 1855-1866, 2623-2632, 2635-2644, 2645-2648, 2650-2654, 2568-2576, 2578-2586, 2588-2592, częściowo wyjaśnienia A. M. (1) złożone w charakterze podejrzanego k. 302-310, 1023, 1049-1050.

W 2004r. w Holandii, w miejscowości A., została zorganizowana produkcja tabletek ekstazy. Zajmował się nią nieustalony Holender współpracujący z P. G. (1). W krótkim czasie po spotkaniu w Hotelu (...), w trakcie realizacji pierwszych przemytów marihuany, grupa zainteresowała się także przemytem tabletek ekstazy. Początkowe partie tabletek ekstazy nie były udane, gdyż się kruszyły. Z tego powodu produkujący tabletki Holender wymagał, aby nabywcy towaru partycypowali w kosztach jego wytworzenia, płacąc za komponenty. Dlatego też, kilka miesięcy po spotkaniu w Hotelu (...), z inicjatywny P. J. (1), grupa zaczęła finansować zakup tych komponentów. Finansowanie to odbywało się na takich samych zasadach, jak w przypadku marihuany. Tabletki te, posiadały m.in. logo (...), a matrycę do jego wytłaczania zorganizował dla grupy K. G. (1).

Od tego czasu tabletki ekstazy były przemycane przez kurierów, łącznie z marihuaną. M. F. (1) nadal przewoził do Holandii środki finansowe na zakup marihuany, jak i poszczególnych składników niezbędnych do produkcji tabletek, pochodzące od grup (...), (...) i P. J. (1). M. F. (1) był obecny przy zakupie narkotyków w Holandii i ich odbiorze za pośrednictwem P. G. (1). Produkcja tabletek ekstazy trwała przez co najmniej 2004 rok i w tym czasie odbyło się ogółem nie mniej niż 6 transportów tabletek, po minimum 20.000 sztuk w każdym z nich, które były przemycane równoległe z partiami marihuany. Zatem łącznie przemycanych zostało nie mniej niż 120.000 tabletek ekstazy.

Dowód: wyjaśnienia świadka M. C. (1) k. 920-922, 206-209, 210-213, 214-221, 224-226, 233-235, 237-245, 364-365, 2550-2552, zeznania i wyjaśnienia świadka K. G. (1) k. 312-315, 327, 1218-1223, częściowo wyjaśnienia świadka A. M. (1) k. 302-310 .

Oskarżony P. G. (1), pseudonim (...) ma 41 lat, z zawodu jest mechanikiem-kierowcą, przed zatrzymaniem pracował w Holandii w studiu telewizyjnym, za co otrzymywał 1.500 - 2.000 euro miesięcznie. Oskarżony jest bezdzietnym kawalerem, bez majątku.

Oskarżony nie był dotychczas karany sędownie na terytorium RP. Został natomiast skazany wyrokiem Sądu w Nordhorn (RFN) z dnia 11 grudnia 2008r. za przestępstwo niedozwolonego wwozu środków odurzających w niemalej

ilości z pomocnictwem w niedozwolonym handlu środkami odurzającymi w niemałej ilości, na karę 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie zawieszono do dnia 10 grudnia 2011 r. Ponadto P. G. (1) został skazany wyrokiem Sądu w Amsterdamie z dnia 7 czerwca 2012 r. za kradzież, uprawę konopi i przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów, na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania okres 2 lat.

Dowód: oświadczenie oskarżonego P. G. (1) k. 918, dane o karalności k. 463-464, 474-475, 483-484, dane o karalności na terytorium Holandii 606-610 .

Oskarżony P. G. (1) podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego w dniu 28 marca 2013 r. nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. G. (1) k. 506-508 .

Podobne stanowisko oskarżony zaprezentował podczas posiedzenia sądu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania i w kolejnym przesłuchaniu w śledztwie, po uzupełnieniu i zmianie zarzutów.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. G. (1) k. 509-510, 524-525 .

W trakcie ostatniego przesłuchania w śledztwie, w dniu 13 maja 2013 r. oskarżony oświadczył, iż nadal nie przyznaje się do popełnienia zarzuconych mu czynów i złożył krótkie wyjaśnienia. Podał, że F. poznał przez C., którego zna ze S.. Na początku 2004 r. przyjechali do niego w odwiedziny do Holandii wraz z jeszcze jednym osobnikiem, który przedstawił się jako (...). Oskarżony chciał założyć z F. legalny interes w Holandii, chodziło o sprowadzanie mebli z Polski. F. powiedział, że jego znajomy w G. ma fabrykę mebli o nazwie (...), miał przywieźć prospekty z Polski. Gdy siedzieli w restauracji, a F. wyszedł na chwilę do toalety, (...) zapytał oskarżonego, czy nie ma gdzieś od kogoś tańszej marihuany. Oskarżony odpowiedział, że takimi rzeczami się nie zajmuje, ale może zapytać kogoś w C. shop, gdzie często przesiadywał. Tydzień później ponownie odwiedzili go C., (...) i F.. Ten ostatni przywiózł prospekty, właściciel fabryki przekazał, że mogą dostać meble po tanich kosztach. (...) spytał oskarżonego na boku, czy dowiedział się czegoś o marihuanie. Wieczorem pojechali do C. shopu, gdzie przedstawił go Holendrowi i zostawił tam, a sam udał się do pracy. Oskarżony podał dalej, że potem nie miał już nic wspólnego z (...). Miał tylko kontakt z F. w sprawie mebli, po miesiącu otworzyli sklep (...), prowadzili go przez półtora roku, F. przyjeżdżał sprawdzać, czy wszystko dobrze dzieje się w sklepie. Działalność była zarejestrowana na oskarżonego oraz Holendra R. Bosmana. Po tym czasie zaczął się kryzys, mieli małą kłótnię i oskarżony zamknął interes. Od tamtej pory nie widział się z F..

Oskarżony wyjaśnił także, że nie należał do żadnej grupy przestępczej, nie zajmował się narkotykami, nie zna tych ludzi z zarzutów, nigdy nie był w A.. Pracował w H., tam też był ten sklep. Wskazał również, że F. nigdy nie zwracał się do niego w sprawie narkotyków, nawet nie wiedział, że (...) je chce.

Oskarżony przyznał, że został skazany przez Sąd w Niemczech za próbę przemytu narkotyków z Niemiec do Holandii – przewoził dla znajomego (...), 9 kg tajskiej trawy i został zatrzymany w samochodzie.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. G. (1) k. 539-540 .

Na rozprawie w dniu 12 lutego 2014 r. oskarżony P. G. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Oskarżony podtrzymał wyjaśnienia ze śledztwa. W uzupełnieniu wskazał, że nie miał nic wspólnego z tabletkami ekstazy. Nikt, również G., na ten temat nigdy z nim nie rozmawiał. Nie był w A., ani w jego okolicach, w tym okresie mieszkał w N. L., tj. 5km od H., gdzie też pracował w telewizji, a później prowadził tam sklep meblowy razem z R. B. i M. F. (3). Nigdy nie gromadził żadnych pieniędzy przekazywanych mu przez kogokolwiek, a jego stałym dochodem była praca w telewizji i prowadzenie sklepu meblowego.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego P. G. (1) k. 918-919 .

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W oparciu o zebrany w sprawie i ujawniony w toku rozprawy materiał dowodowy Sąd ustalił stan faktyczny, który potwierdził co do zasady trafność zarzutów stawianych P. G. (1) w punktach II i III aktu oskarżenia, okazał się zaś niewystarczający dla przypisania oskarżonemu czynu z art. 258 § 1 kk, co skutkowało musiło jego uniewinnieniem w tej części.

Wskazać należy, iż dowodami, na których Sąd oparł swoje ustalenia faktyczne i które były podstawą uznania winy oskarżonego były przede wszystkim wyjaśnienia M. C. (1) oraz zeznania i wyjaśnienia K. G. (1), a częściowo także wyjaśnienia A. M. (1) - osób funkcjonujących w środowisku przestępczym, bezpośrednio uczestniczących w wielu czynnościach stanowiących przedmiot zarzutów stawianych oskarżonemu, a zatem posiadających istotną, bogatą wiedzę w tym zakresie.

Sąd zwraca przy tym uwagę, iż depozycje tych świadków są komplementarne, wzajemnie się potwierdzają, ale też uzupełniają, tak, co do szczegółów opisywanych zdarzeń, jak i chronologii. Podkreślenia wymaga, iż świadek K. G. (1) posiada bezpośrednią wiedzę na temat zdarzeń mających miejsce przed spotkaniem w Hotelu (...), natomiast, co do dalszego okresu, jest to wiedza pośrednia, pochodząca z relacji kolegów – osób, z którymi współpracował przy przemyśle środków narkotycznych. Jak ustalono w stanie faktycznym, wynikało to przede wszystkim z decyzji P. J. (1) o odsunięciu K. G., co nastąpiło w niedługim czasie po spotkaniu w Hotelu (...). Natomiast świadek M. C. (1) taką pośrednią wiedzę posiada odnośnie zdarzeń – przemytów marihuany w miesiącach styczniu i lutym 2004r., gdyż wówczas w proceder ten nie był jeszcze zaangażowany on, ani jego grupa tj. (...). Z kolei jego relacje dotyczące zdarzeń, będących przedmiotem niniejszego postępowania (przemity marihuany i tabletek ekstazy, produkcja tych ostatnich), a mających miejsce już od czasu zwołania spotkania w Hotelu (...) i po tym spotkaniu, wynikają z jego bezpośredniej wiedzy i doświadczenia. Wyjaśnienia świadka M. C. (1) są istotne, choćby z tytułu jego dość wysokiej pozycji w grupie przestępczej o nazwie (...), czy (...). Z kolei grupa ta wraz z grupą (...), kierowane przez P. J. (1), brały w tym czasie aktywny udział w procederze przemytu środków narkotycznych z Holandii do Polski, realizując cel ich wprowadzenia do obrotu na terenie Polski. Podkreślenia również wymaga, że zarówno K. G. (1), jak i M. C. (1) brali udział w spotkaniu w Hotelu (...), tożsamo relacjonując cel, w jakim zostało ono zwołane oraz pozostałe istotne okoliczności związane z podjętymi na tym spotkaniu decyzjami. W pozostałym zakresie, depozycje procesowe tych świadków się uzupełniają, są logiczne, spójne i konsekwentne, a drobne różnice wynikają tu jedynie z naturalnej zawodności ludzkiej pamięci, co do zapamiętywania szczegółów, upływu czasu, jak i informacji, które w części poznali oni ze słyszenia. W każdym razie, zdaniem Sądu, nie są to takie różnice, które wpłynęłyby negatywnie na ocenę wiarygodności ich wyjaśnień i zeznań, co do istotnych faktów, stanowiących podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. Sąd jednak, mając na uwadze, iż depozycje tych świadków mają charakter procesowego pomówienia, podszedł do nich z wymaganą, szczególną ostrożnością, dodatkowo konfrontując je z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym oraz dokonując oceny ich wartości dowodowej przy zastosowaniu reguł logicznego rozumowania, a także zasad doświadczenia zawodowego i życiowego. W tym zakresie Sąd ustalił, iż depozycje K. G. i M. C. korespondują z pozostałym materiałem dowodowym, uznanym przez Sąd za wiarygodny, w tym częściowo z wyjaśnieniami innych świadków, takich jak A. M. (1), czy J. C. (1), które to dowody zostaną przeanalizowane w poniższej części uzasadnienia.

Omówienia w pierwszej kolejności wymagają zeznania **świadka K. G. (1)**, a także wyjaśnienia złożone przez niego uprzednio, w toku prowadzonych przeciwko niemu innych postępowań karnych. Wobec prawomocnie zakończonych wobec niego postępowań karnych, w odniesieniu do osoby K. G. nie zachodzą warunki z art. 182§3 kpk. Ujawnione w sprawie depozycje K. G. (1) dotyczą w szczególności struktury i funkcjonowania grupy przestępczej kierowanej przez P. J. (1), okoliczności nawiązania kontaktu przez świadka i M. F. (1) z oskarżonym P. G. (1), organizacji i realizacji dwóch przemytów (w tym jednego nieudanego) marihuany z Holandii do Polski, w których świadek osobiście brał udział oraz dalszej działalności przestępczej członków grupy i oskarżonego, które są przedmiotem postępowania. Relacje K. G. (1) pozwalają, zatem na poczynienie ustaleń związanych z utworzeniem zorganizowanej grupy przestępczej pod kierownictwem P. J. (1), a także rolą P. G. (1) w przemyśle marihuany i tabletek ekstazy z Holandii oraz produkcji tych drugich na terenie Holandii. Zeznania i wyjaśnienia K. G. (1) korespondują w tym względzie z relacjami M. C. (1), stanowiąc ich uzupełnienie.

Zaznaczyć trzeba, iż świadek z uwagi na fakt, że w okresie, którego dotyczą jego depozycje był osobą uzależnioną od narkotyków, a nadto później, po odstawieniu narkotyków, korzystał z konsultacji psychiatrycznych, został w toku innych postępowań (z których relacje ujawniono w przedmiotowym procesie) przesłuchany z udziałem biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii. Dlatego też, opinie sadowo-psychiatryczne i sadowo-psychologiczne dotyczące K. G. (1), zostały następnie ujawnione i w niniejszym postępowaniu. Dość wskazać w tym miejscu, iż biegli sądowi psychiatrzy i psychologowie w w/w opiniach potwierdzili kompetencje K. G. (1) do złożenia zeznań w charakterze świadka, a zwłaszcza, iż nie prezentował on skłonności do konfabulacji. Mimo, iż biegli rozpoznali u świadka uzależnienie od środków psychoaktywnych, stwierdzili jednocześnie, iż okoliczność ta nie wpływa na jego zdolność do złożenia zeznań stanowiących pełnowartościowy materiał dowodowy w sprawie.

W ocenie Sądu, świadek K. G. (1) w swoich zeznaniach, co do zasady, w sposób konsekwentny przedstawiał przebieg zdarzeń, mających znaczenie dla wyniku niniejszego procesu. Nie uszło przy tym uwadze Sądu, iż K. G. (1) przesłuchiwany w charakterze podejrzanego, początkowo nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, a swe wyjaśnienia zmieniał w toku prowadzonego przeciwko niemu postępowania przygotowawczego, kiedy to między innymi wyjaśnił na okoliczności dotyczące roli P. G. (1) w przemyśle środków odurzających z Holandii do Polski (przesłuchania z 2006 r. k. 1131-1138 i 1139-1146). Sam fakt zmiany relacji procesowych przez świadka oczywiście nie dyskredytuje w sposób automatyczny wartości dowodowej tych nowych, obszernych wypowiedzi, w których odniósł się on między innymi do czynów zarzucanych oskarżonemu P. G. (1). Wskazać bowiem należy, że ustawodawca nie różnicuje mocy dowodowej wyjaśnień i zeznań złożonych na różnych etapach postępowania, a jedynie nakazuje je oceniać z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, o których mowa w art. 7 kpk.

Nie budziła wątpliwości Sądu relacja K. G. (1) w zakresie, w jakim wskazywał on na okoliczności poznania M. F. (1). Świadek podał bowiem, iż znajomość ta wiązała się z funkcjonowaniem środowiska piłkarzy i kibiców klubu „(...)”, często spotykających się w (...) pubie „(...)”. Powyższe zeznania korespondują z relacjami świadka M. F. (1), które w tym zakresie uznane zostały przez Sąd za odpowiadające prawdzie.

Świadek złożył także szczegółowe relacje na temat okoliczności związanych z nawiązaniem współpracy z P. G. (1), a następnie organizacją i przeprowadzeniem poszczególnych wyjazdów do Holandii, mających na celu dokonanie zakupu marihuany i jej przewiezienia na terytorium Polski, a w których sam uczestniczył. Okoliczności te z punktu widzenia niniejszego postępowania są istotne, bo tłumaczą rolę, jaką oskarżony P. G. (1) odgrywał w zarzucanym mu przestępczym procederze, obrazują jak organizował i koordynował zakup marihuany, a następnie także tabletek ekstazy, za pośrednictwem osób działających na terenie Holandii, a potem przekazywał zakupione i wyprodukowane narkotyki M. F., kurierom, czy innym członkom grupy. Pozwalają na weryfikację w tym zakresie także wyjaśnień oskarżonego, jak i relacji M. F..

Z wyjaśnień K. G. (1) wynika, iż dojście do marihuany w Holandii znalazł M. F. (1), wykorzystując fakt znajomości J. C. (1) z oskarżonym P. G. (1). Świadek podał, że wraz z M. F. oraz J. C. trzykrotnie byli w Holandii, przy czym celem dwóch pierwszych wyjazdów było niejako rozeznanie się w sytuacji i ustalenie wszystkich kwestii związanych z planowanym przemytem środków odurzających, w tym kwestii dotyczących rozpoczęcia, a następnie i kontynuacji współdziałania z oskarżonym P. G. (1) i z nieustalonym bliżej Holendrem oraz sposobu ukrywania i przewożenia marihuany na terytorium Polski. W toku pierwszego wyjazdu doszło do spotkania z P. G. (1), który to miał organizować w Holandii odpowiednią ilość marihuany. Natomiast podczas drugiego wyjazdu, jak zeznał świadek K. G., wszyscy spotkali się nie tylko z oskarżonym, ale również z Holendrem, który pokazał im marihuanę, jaką ewentualnie mieliby przemycać do Polski – chodziło przy tym jedynie o zaprezentowanie jakości narkotyku.

Do zakupu i przemytu marihuany doszło dopiero, zgodnie z relacją K. G., w toku trzeciego wyjazdu, kiedy to na prośbę M. F., świadek znalazł kuriera w osobie M. C. (2). Z wypowiedzi K. G. (1) wynika, iż pieniądze na zakup marihuany, jak również na zapłacenie jemu oraz kurierowi, wyłożył M. F. (1). Oskarżony P. G. (1) ustalił z tym ostatnim, że będzie

w stanie zorganizować 10 kilogramów marihuany tygodniowo. K. G. (1) opisał także okoliczności związane z kolejnym przemytem, do którego miało dojść po kilku dniach, kiedy to rolę kuriera pełnił M. J. (1).

W ocenie Sądu, złożone przez świadka K. G. (1) depozycje w powyższym zakresie, uznać należy za wiarygodne. Zauważyć trzeba, iż w toku przedmiotowego postępowania jurysdykcyjnego (a także w innych sprawach np. IV K 349/08, IV K 487/07 i XIV K 79/11) świadek potwierdził powyższe okoliczności, a jego relacje procesowe w tym zakresie pozostają logiczne, konsekwentne i spójne. Zdaniem Sądu, istotne z punktu widzenia oceny wiarygodności świadka K. G. (1) i rzetelności w przedstawianiu faktów jest to, że w swoich depozycjach wskazywał on na udział i rolę poszczególnych osób uczestniczących w procederze, nie umniejszając przy tym roli, jaką sam w nim odegrał.

Powyższe z kolei w oczywisty sposób dyskredytuje wyjaśnienia oskarżonego P. G. (1), który zaprzeczył jakimkolwiek swojemu zaangażowaniu w proceder produkcji i przemytu narkotyków oraz twierdzenia świadka M. F. (1), iż celem jego wyjazdu do Holandii była jedynie organizacja sprzedaży polskich mebli w tym państwie, którą chciał jakoby prowadzić wspólnie z oskarżonym.

K. G. (1) opisał też okoliczności spotkania w Hotelu (...) w G.. Jak już Sąd wskazywał w powyższej części uzasadnienia, jego relacje są tu zbieżne i w pełni korespondują z tym, co w swoich depozycjach wskazał świadek M. C. (1). Zbieżność relacji obu tych świadków pozwala wnioskować o prawdziwości zeznań K. G. (1) odnośnie celu wyjazdów do Holandii i spotkań z P. G. (1), którym było zorganizowanie i dokonanie przemytu narkotyków, a nie - jak wskazywali w swych relacjach oskarżony i świadek M. F. (1) – przygotowania do sprzedaży mebli w Holandii. Zarówno bowiem K. G. (1), jak i M. C. (1) w sposób jednoznaczny i konsekwentny wskazywali, iż P. G. (1) był osobą, która zajmowała się właśnie organizowaniem skupowania w Holandii odpowiedniej ilości narkotyków, które miały być następnie przemycane do Polski. Wynika to także z wyjaśnień A. M. (1). Jak konsekwentnie wskazywał M. C. (1), P. G. (1) był „kontaktem” właśnie M. F. (1) i to on, już w późniejszym czasie, to jest po nieudanym przemycie, prowadził z nim wszelkie bezpośrednie rozmowy na temat narkotyków, czego nie robiły pozostałe osoby zaangażowane w przemyt.

K. G. (1), jak wynika z relacji jego i M. C. (1), w krótkim czasie po spotkaniu w Hotelu (...), wycofał się z działalności grupy, więc osobiście nie uczestniczył już w przemycie narkotyków. Natomiast z racji znajomości, w tym relacji towarzyskich, utrzymywał kontakty z członkami grupy, choć były one ograniczone, zatem jego wiedza na temat działalności, jaka miała miejsce po spotkaniu w Hotelu (...), w dużej mierze opiera się na tym, co usłyszał od tych osób, w powiązaniu z informacjami, jakie posiadał z tytułu wcześniejszej z nimi współpracy. O tym, że kontynuowany był przemyt marihuany z Holandii, a następnie także tabletek ekstazy, do których to narkotyków dostęp miał M. F. (1), K. G. (1) wiedział właśnie z racji swoich dawnych kontaktów, nie będąc, co oczywiste, wtajemniczany, co do każdego pojedynczego szczegółu tejże działalności.

Z relacji K. G. (1) wynika, że dwukrotnie pieniądze na zakup marihuany w Holandii w styczniu i lutym 2004r., wykladał M. F. (1) z tym, że z rozmów, jakie prowadził z nim wynikało, że rozliczał się za towar z M. P. (1). Wskazał także, iż po zatrzymaniu M. J. (3), chcąc nadal współpracować w kwestii przemytu narkotyków z Holandii z P. J. (1), musiał się z nim rozliczyć z pieniędzy, jakie stracił on na tym nieudanym przemycie, tj. łącznie 120.000 złotych, która to kwota została podzielona pomiędzy niego, M. P. (1) i M. F. (1). Wiedzę o finansowaniu zakupu marihuany przez P. J. (1), K. G. (1) miał z rozmowy z M. F. (1), któremu też przekazał 40.000 zł, nie wiedząc, czy ten oraz M. P. (1) rozliczyli się z P. J. (1). Wskazać należy, iż konieczność rozliczenia się przez K. G. (1), M. P. (1) oraz M. F. (1) z P. J. (1) z pieniędzy, jakie stracił on w wyniku zatrzymania M. J. (3) z transportem marihuany, jak i fakt późniejszego odsunięcia K. G. (1) od działalności grupy, świadczą o przywódczej, wiodącej roli P. J. (1).

Ponadto K. G. (1), zbieżnie z M. C. (1) opisał, w jaki sposób utworzyła się grupa przestępcza określana jako (...) i wskazał osoby, które były jej członkami. Głównie z jego obszernych wyjaśnień złożonych w charakterze podejrzanego wynika, że członkowie tej grupy wywodzili się z grupy kibiców klubu piłkarskiego „(...)”. Zatem zarówno jego relacje, jak i M. C. przeczą twierdzeniom tych świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie, którzy negowali fakt istnienia takiej grupy, wskazując na znaną im nazwę (...) jedynie jako dzielnicy G..

Istotnym też pozostaje, iż relacje K. G. (1) na temat realizacji przemytu narkotyków po spotkaniu w Hotelu (...), choć nie są nadmiernie szczegółowe, bo opierają się na szczątkowej, zasłyszanej przez niego wiedzy, co do zasady potwierdzają złożone w tym zakresie, bardziej szczegółowe wyjaśnienia M. C. (1).

Podczas przesłuchania w dniu 27 marca 2009r. K. G. (1) podał, że cały proceder przemytu narkotyków z Holandii na terytorium RP kontrolowała grupa (...) oraz M. F. (1) i M. P. (1), przy czym działalność ta odbywała się za wiedzą i zgodą D. P. (1), który z działalności tej czerpał zyski, decydował kto i jakie ilości narkotyków sprowadzał i rozprowadzał (k. 1218-1228). Z kontekstu rozmów między M. P. (1) a K. S. (1), których był świadkiem wynikało, że wszystkie decyzje muszą konsultować z D. P. (1), a ten z kolei bezpośrednio rozmawiał z P. J. (1), którego, jak podał, „można uznać za głównego przywódcę”. Świadek wskazał też, że według jego oceny pozycja D. P. była równa pozycji (...), z tym, że D. P. miał pod sobą więcej ludzi. W ocenie K. G. (1), P. J. (1) rozmawiał jak z partnerem wyłącznie z D. P. (1), zlecał mu różne zadania związane z przestępczością narkotykową, zaś ten, realizując te polecenia zlecał konkretne zadania swoim ludziom (k. 1220-1221).

K. G. (1) zarówno podczas konfrontacji z P. J. (1), jak i składając wyjaśnienia w sprawie prowadzonej przed Sądem Okręgowym w Gdańsku o sygn. akt IV K 161/10, wskazywał, że nie miał osobistych relacji z P. J. (1), a o jego roli wiadomo mu było z rozmów prowadzonych głównie z M. C., R. B., A. M., które to informacje łączył ze swoimi spostrzeżeniami, jakie miał, znając środowisko i tematykę związaną z branżą narkotykową. Nadto prowadził rozmowy z M. P. oraz M. F. i wiedział, że nadal sprowadzają oni marihuanę i że współpracowali w tym zakresie z P. J. (1).

Zaznaczyć także należy, iż w swoich relacjach K. G. (1), odnosząc się do kwestii wiadomej mu produkcji tabletek ekstazy prowadzonej w Holandii oraz ich przemytu łącznie z marihuaną, wskazał na szacunkowe ilości tych narkotyków, a jego wyjaśnienia i zeznania w tym zakresie korespondują, choć nie są identyczne, z tymi, jakie złożył M. C. (1) (a które szczegółowo omówione zostaną poniżej). Wprawdzie podczas przesłuchania na rozprawie w sprawie XIV K 79/11 świadek oświadczył, że nie pamięta już ilości przemyconych z Holandii narkotyków, lecz podtrzymał swoje wyjaśnienia w tym zakresie składane w śledztwie, a zatem w czasie, gdy prezentował lepszą pamięć, z uwagi na krótszy upływ czasu od omawianych zdarzeń. Podkreślał, że ilości te są szacunkowe, gdyż wynikają z tego, co wiadomo mu było z rozmów z osobami zaangażowanymi w przemyt, obserwacji, a także jego wiedzy i doświadczeń wyniesionych z wcześniejszego okresu, gdy sam brał udział w przemycie marihuany z Holandii (k. 2578-2586).

W toku postępowania przygotowawczego K. G. (1) wskazał zaś, że podczas wstępnych rozmów z oskarżonym P. G. (1), w których uczestniczył wraz z M. F. (1) na temat możliwości zgromadzenia przez oskarżonego marihuany, ten deklarował, iż jest w stanie zorganizować 10 kg tego narkotyku w przeciągu tygodnia. (k. 312). Podczas innego przesłuchania wskazywał, że „niezwykle duże ilości” były przez kurierów przekazywane do K. P. J. (1), wskazał wówczas na kilkaset kilogramów (k. 1220). Następnie podał, że „z tego naszego kontaktu w Holandii grupa (...) i (...) pod nadzorem P. J. (1) przemyciła z Holandii w sumie około 600 kg marihuany i nie mniej niż 100.000 sztuk tabletek ekstazy” (k. 315). Zaznaczyć należy, iż ilości te pokrywają się w znacznej mierze ze wskazanymi przez M. C. (1). Oczywiście wskazania te nie są identyczne, przede wszystkim, co do ilości tabletek, lecz nie można zapominać, że wiedza M. C. (1) jako osoby zaangażowanej w przemyt tych środków narkotycznych jest pełniejsza i dlatego na podstawie właśnie jego relacji Sąd dokonał ustaleń tych ilości.

K. G. (1) podobnie wskazywał, iż jedynie ze słyszenia wiadomo mu o tym, że grupa, jaka zawiązała się po spotkaniu w Hotelu (...), z czasem oprócz przemytu marihuany z Holandii, zajęła się też przemytem tabletek ekstazy, które były tam produkowane.

K. G. (1) słuchany w dniu 25 marca 2009 r. w charakterze podejrzanego złożył bardzo ogólnikowe wyjaśnienia, w których jedynie sygnalizował, jaką posiada wiedzę na temat różnych przestępstw. Podał wówczas m.in., że M., C., B. oraz P. J. (1) mieli w Holandii wytwórnnię tabletek ekstazy i przekazał im matrycę z logo M. do ich znakowania (k. 1197). Podczas przesłuchania w dniu 27 marca 2009 r. sprecyzował, iż wiedzę tę miał od M. F., a także z rozmów z M. C. i R. B.. Jest to o tyle przekonujące, że K. G. (1) na przełomie 2004/2005 r., jak podał, odebrał 20.000 sztuk tabletek ekstazy pochodzących z tego przemytu za pośrednictwem A. z C.. Wskazał mianowicie, że produkcja ta rozpoczęła

się w 2004r. w miejscowości A. i byli w nią zaangażowani: F., M., B. i C.. Dodał też, że tabletki te były, podobnie jak i marihuana, przemywane przez kurierów do P. J. (1), do K.. (k. 1219-1220). Słuchany dnia 31 marca 2009r. na temat produkcji tabletek ekstazy stwierdził, że według jego wiedzy została ona zorganizowana przez grupę (...), M. F. i (...), za zgodą i wiedzą P. J. (1), który finansował ten proceder. Wskazał też, że tabletki ekstazy miały logo M. (...) że sam osobiście matrycę z tym logo przekazał M. F. (k. 312). Dodał wówczas także, że według jego wiedzy, maszynę do produkcji oraz komponenty do produkcji zakupili (...), F. i (...), co wie z rozmów z M. P. (1) i M. F. (1), a także to, że maszyna ta wyglądała jak maszyna do szycia. (k. 315).

Jednak słuchany na rozprawie w sprawie o sygn. IV K 161/10 zaznaczył, że nie pamięta już, czy matrycę tę przekazał M. F. (1), czy też (...), z którymi w tym czasie miał częsty kontakt na siłowni. Składając zeznania, jako świadek w niniejszym postępowaniu, także nie potrafił sprecyzować skąd miał matrycę i komu ją przekazał, wskazując, że wydaje mu się, że M. F. (1).

Zdaniem Sądu, uwzględniając powyższe depozycje w powiązaniu z wyjaśnieniami M. C. i częściowo A. M., pozwalają one na ustalenie, iż matryca przeznaczona do znakowania logo na tabletkach ekstazy rzeczywiście istniała i była przeznaczona oraz następnie przekazana do użycia w produkcji tabletek ekstazy na terenie Holandii, zaś nie sposób w oparciu o nie ustalić precyzyjnie okoliczności jej przekazania konkretnie M. F.. W ocenie Sądu, jest to spowodowane niepamięcią tego szczegółu przez świadka K. G., nie zaś celową manipulacją faktami.

Reasumując, wyjaśnieniom i zeznaniom K. G. (1) Sąd zasadniczo dał wiarę, mając na uwadze ich zgodność z innym uznanym przez Sąd za wiarygodny materiał dowodowy, w szczególności z relacjami M. C. (1) i częściowo także A. M. (1), które zostaną omówione poniżej.

W ocenie Sądu, na prawidłowość dokonanej powyżej oceny zeznań świadka nie wpływa okoliczność, iż K. G. (1) wyjaśniając w charakterze podejrzanego w ramach prowadzonego przeciwko niemu postępowania początkowo nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, a dopiero następnie, w toku kolejnych przesłuchań, złożył wyjaśnienia na temat swojego udziału w przestępstwach, a także na okoliczność przestępstw zarzucanych oskarżonemu P. G. (1).

Sąd podkreśla również, iż mimo, że świadek K. G. (1) był osobą uzależnioną od środków odurzających, o czym była już mowa, w świetle wielu opinii sędowo – psychiatrycznych i sędowo – psychologicznych dotyczących tego świadka, które zostały sporządzone w sprawach karnych przeciwko członkom grupy przestępczej P. J. (1), a w których K. G. występował jako podejrzany/oskarżony, bądź świadek, i ujawnionych na rozprawie w przedmiotowej sprawie wynika w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, że jego stan psychiczny pozwalał mu na złożenie zeznań mogących służyć za materiał dowodowy w sprawie, posiadał on predyspozycje do złożenia psychologicznie wiarygodnych zeznań i nie przejawiał skłonności do konfabulacji. Co istotne, opinie te dotyczą także treści przesłuchań K. G. (1), stanowiących dowody w niniejszym postępowaniu. Nadto przypomnieć warto w tym miejscu, iż dowód z wyjaśnień i zeznań świadka K. G. (1) (wobec tego, że nie zdołano ustalić miejsca pobytu K. G.), poprzez ich ujawnienie bez odczytywania, bez żadnych zastrzeżeń, został w toku procesu przeprowadzony na zgodny wniosek stron, z inicjatywy obrońcy i z poparciem oskarżonego.

Równie ważne znaczenie dla ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie miały wyjaśnienia **M. C. (1)**, które dostarczają wielu istotnych informacji na temat działalności oskarżonego P. G. (1). Świadek ten w niniejszym postępowaniu skorzystał z uprawnienia wynikającego z treści art. 182§3 kpk i odmówił składania zeznań. Zatem w toku rozprawy odczytano protokoły złożonych przez niego wyjaśnień.

Relacje M. C. (1), w przekonaniu Sądu, są spójne, logiczne, konsekwentne i w całości zasługują na przyznanie im waloru wiarygodności. Co istotne, znajdują one potwierdzenie także w pozostałym uznanym za wiarygodny materiał dowodowy, tj. przede wszystkim w omówionych powyżej depozycjach K. G. (1), ale i analizowanych poniżej wyjaśnieniach A. M. (1).

M. C. (1) ujawnił, że na początku 2004r. w Hotelu (...) w G. doszło do spotkania, w którym uczestniczył on oraz członkowie jego grupy, tj. R. B. (1) i A. M. (1), z przedstawicielami grupy (...) - M. P. (1) ps. (...), K. G. (1) ps. (...) oraz M. F. (1) ps. (...). Podał też, że inicjatorem tego spotkania był P. J. (1), który ukrywając się w K. zadzwonił do któregoś z członków jego grupy informując, „że należy skontaktować się z M. P. (1)”. Dlatego też z polecenia P. J. (1) doszło najpierw do spotkania w pubie (...), który był miejscem spotkań członków grupy (...). Z wyjaśnień M. C. (1) wynika, że w rozmowie uczestniczyli on i R. B. (1) oraz z ramienia grupy (...) jedynie M. P. (1). Na spotkaniu (...) przekazywał najnowsze informacje i polecenia, jakie uzyskał od P. J. (1) podczas swojej ostatniej wizyty u niego w K.. Niezależnie od tego M. C. i R. B. wiedzieli od P. J., że grupa (...) „zaliczyła wpadkę” przy przemyśle marihuany z zagranicy, a P. J. w związku z tym stracił pieniądze. Z dalszych relacji M. C. wynika, iż od P. J. (1) uzyskał informację, że w zdarzenie z nieudany przemytem zaangażowani byli M. F. (1), K. G. (1), D. i M. P. (3) oraz, że P. J. (1) uznał, że trzeba się „odkuć”. Dlatego też już w trakcie tej rozmowy przed pubem „(...)” padła propozycja, by połączyć siły obu grup i wspólnie zorganizować przemyt narkotyków z Holandii, wspólnie także inwestując w przedsięwzięcie.

Z wypowiedzi M. C. (1) wynika nadto, że w tym czasie ich trójka także zajmowała się przemytem marihuany z Holandii, którą bezpiecznie udawało się im przewieźć do Polski. Na spotkaniu tym grupa (...) zaoferowała swój nowy, pewny kontakt w Holandii, który miał M. F. (1), pozwalający na zaopatrywanie się w lepszą jakościowo marihuanę, natomiast M. C., R. B. i A. M. mieli zająć się transportem narkotyków.

Zaznaczyć trzeba, że relacje M. C. (1) w pełni korespondują w tym zakresie z zeznaniami K. G. (1), który w zbieżny sposób wskazał na osoby biorące udział w spotkaniu w Hotelu (...), a także jego cel, którym był wspólny, sprawnie zorganizowany przemyt narkotyków z Holandii. Brak było również podstaw, by odmówić waloru wiarygodności depozycjom świadka M. C. (1) w części dotyczącej tego, że „wkładem” M. F. w ów sprawniejszy przemyt narkotyków było nowe źródło zaopatrzenia w marihuanę poprzez mężczyznę, którego świadek znał jako (...) lub (...), będącego Polakiem, ale mieszkającego na stałe w Holandii, a którego w toku rozprawy rozpoznał na okazanej mu tablicy poglądowej w osobie oskarżonego P. G. (1). Wyjaśnienia te są konsekwentne i znajdują pełne potwierdzenie w relacji K. G. (1).

Powyższe zeznania, wespół z uznanymi za wiarygodne relacjami K. G. (1), pozwoliły Sądowi ustalić w sposób pewny, jednoznaczny i nie budzący wątpliwości, iż oskarżony P. G. (1) był osobą, która zajmowała się w Holandii gromadzeniem odpowiedniej ilości i jakości środków narkotycznych, a nie jak wskazywał M. F. (1), pomagała mu wyłącznie w kwestiach związanych z organizacją sprzedaży polskich mebli na terenie tego kraju.

Wprawdzie świadek M. C. wskazał, że słyszał, iż M. F. w istocie prowadził, niejako równolegle z przemytem narkotyków, działalność związaną ze sprzedażą mebli, niemniej jednak osobę oskarżonego P. G. (1) świadek kojarzył tylko i wyłącznie z przestępczą działalnością M. F..

Świadek M. C. opisał również genezę i strukturę grupy przestępczej, na której czele stał P. J. (1), wskazał na pozycję tego ostatniego w świecie przestępczym, jego powiązania z innymi członkami grupy w okresie 2004-2005 r., a także okresie wcześniejszym. Z relacji M. C. (1) wynika, iż w kwestii narkotyków on i R. B. (1) współpracowali z P. J. (1), z przerwami związanymi z pozbawieniem wolności, już od 1998 roku. Podał też, że kontakty z grupą (...) były luźne, każda z grup zajmowała się własną działalnością przestępczą i tylko czasami na polecenie P. J. (1) dochodziło do spotkań z reprezentującym grupę (...) M. P. (1).

Jak już wskazano wyżej, to właśnie z inicjatywy P. J. (1), który sprawował rodzaj patronatu nad działalnością odrębnie działających grup (...) i (...), doszło do spotkania w Hotelu (...), w wyniku którego zawiązała się ścisła współpraca pomiędzy tymi grupami. Na spotkaniu M. F. zaoferował swój kontakt w Holandii w osobie oskarżonego P. G. (1), który był w stanie w stosunkowo krótkim czasie zgromadzić i przygotować do przemytu dużą ilość dobrej jakości marihuany.

Dlatego też właśnie w oparciu o relacje M. C. (1), a także tożsame z nimi depozycje K. G. (1) Sąd uznał, iż to na skutek spotkania w Hotelu (...) doszło do wykształcenia stosunkowo rozwiniętej i w miarę trwałej formy współpracy z widocznym stopniem powiązań organizacyjnych, łączących obydwie w/w grupy przestępcze, pod kierownictwem P. J.

(1). Z wypowiedzi procesowych M. C. (1) bezspornie wynika owa przywódcza, decyzyjna rola P. J. (1) w działalności grupy. P. J. (1) miał swój finansowy udział w zakupie narkotyków przemycanych z Holandii, ale i zysk. To on decydował także o składzie osobowym grupy. Z relacji świadka wynika bowiem, że już na samym początku, po spotkaniu w Hotelu (...), P. J. (1) zdecydował o wyeliminowaniu z działalności grupy K. G., mając przypuszczenia, że ten współpracował z organami ścigania. Co prawda K. G. (1) oświadczył, iż po zatrzymaniu w Niemczech M. J. (3), obawiając się, że ten ujawni jego udział w nieudanym przemyśle Policji, sam wycofał się, lecz oceniając całościowo relacje obu świadków, uznać należy, iż w rzeczywistości oba te powody zdecydowały o tym, iż K. G. (1) nie brał już udziału w przemytach narkotyków z Holandii, kontynuowanych po spotkaniu w Hotelu (...).

Świadek M. C. (1) ujawnił także, w jaki sposób zorganizowany został przez nich przemyt marihuany z Holandii do Polski, a następnie także tabletek ekstazy, przedstawił rolę osób biorących udział w przemyśle, w tym także oskarżonego P. G. (1). Wskazał, iż przed wyjazdem po narkotyki do Holandii uzgadniane były szczegóły związane z ilością towaru, jaki miał zostać zakupiony, ceną, udziałem finansowym poszczególnych członków grupy oraz, że ustalenia te czynione były pomiędzy osobami, które były zaangażowane w przemyt, tj. P. J. (1), A. M. (1), R. B. (1), nim, a z ramienia grupy (...) - M. P. (1), a także M. F. (1). M. P. (1) przekazywał świadkowi, R. B. (1) i A. M. (1) informację, że (...), tj. oskarżony P. G. (1) zebrał w Holandii odpowiednią ilość marihuany i że jest ona gotowa do odbioru. Oczywiście przy tym pozostaje, iż informacje te pochodziły od M. F. (1), który był ich łącznikiem z P. G. (1), który to na miejscu w Holandii organizował i koordynował zakup narkotyków. Wniosek taki wypływa z analizy relacji M. C. (1) i K. G. (1).

M. C. (1) opisał także, w jaki sposób został zorganizowany przez nich transport i jak przekazywano pieniądze za narkotyki. Dużą rolę odgrywał tu M. F. (1), który był przy każdej transakcji w Holandii i kierował kurierów na miejsce spotkania z oskarżonym. Zadaniem P. G. (1) było zebranie na czas odpowiedniej do przetrzutu ilości marihuany od miejscowych dealerów, tj. około 20 kg. Zaznaczyć trzeba, że powyższe relacje M. C. (1) znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach K. G. (1), który stwierdził, iż opracowany przez (...) przemyt narkotyków odbywał się na dwa samochody, z wykorzystaniem pojazdu z niemiecką rejestracją (k. 313-314).

Świadek M. C. (1) ujawnił także, że za 1 kilogram marihuany płacili 2.900 euro. Natomiast oskarżony P. G. (1) zarabiał przy skupie marihuany od dealerów w Holandii, manewrując na cenie (k. 212).

M. C. (1) przedstawił również, jak dzielono przemycone narkotyki między członków grupy i jak wyglądała ich dystrybucja oraz ujawnił czasokres trwania tego procederu i ilości przemyconych narkotyków. Podał mianowicie, iż po spotkaniu z M. P., kiedy to ten zaproponował, że część narkotyków przypadająca (...), których nie będą w stanie sprzedać, trafi do P. J. (1) na rynek (...), brał udział jeszcze w kilkunastu kursach, po czym wycofał się z tego procederu, jednak sam proceder nadal był kontynuowany. Na rozprawie świadek sprecyzował, że wycofał się pod koniec 2005r. lub na początku 2006r. i w czasie, gdy uczestniczył w tej działalności, brał w niej udział również M. F. (1).

Z tego względu Sąd przyjął w wyroku, iż przemyt narkotyków z Holandii do Polski, w którym swój udział miał oskarżony P. G. (1) (czyn przypisany w pkt II wyroku) miał miejsce do końca 2005 roku.

Reasumując, z relacji M. C. (1) wynika, że opisywany przemyt narkotyków z Holandii do Polski odbywał się w latach 2004-2005. Łącznie tego typu przetrzutów narkotyków, w których brał udział było kilkadziesiąt, przy czym wiadomo mu, że po jego rezygnacji proceder ten był kontynuowany z udziałem M. F. (1). Każdorazowo, jak podał, było przywożone nie mniej niż 15-20 kg marihuany, a wyjazdy do Holandii miały miejsce 1-3 razy w miesiącu, a tylko wyjątkowo częściej. Podał też, że w opisany wyżej sposób zostało przemycone z Holandii do Polski nie mniej niż 600 kg marihuany (k. 2548-2549). Świadek podtrzymał wyjaśnienia w tym zakresie, wskazując jedynie, iż ilości te są szacunkowe, bo żadnych zapisków nie prowadził. Natomiast bardziej obeznany w ilościach był z pewnością R. B. (1), który był ich skarbnikiem.

Ustalając ilość przemyconej marihuany, Sąd miał także na uwadze wyjaśnienia M. C., w których podał, że P. J. (1) był w stanie rozprościć na rynku (...) 10 kg marihuany w przeciągu jednego tygodnia, a także wyjaśnienia K. G. (1), który wskazał, że P. G. (1) miał możliwość zgromadzić tygodniowo 10 kg marihuany. (k. 312).

Zaznaczyć należy, iż z wyjaśnień K. G. (1) wynika, że przed nawiązaniem współpracy z M. C. (1), R. B. (1) i A. M. (1) w zakresie transportu narkotyków do Polski, udało im się przemyścić, korzystając ze schowków w samochodzie, 10 kg marihuany. Taką też ilość usiłował przemyścić M. J. (3), który został zatrzymany na terytorium Niemiec. Niemniej jednak wskazać trzeba, iż kanał przerzutowy grupy (...) był lepiej zorganizowany i pozwalał na przemyt większej ilości narkotyków.

Na uwagę zasługuje także fakt, iż również K. G. (1) oszacował, że na skutek zorganizowania lepszej drogi transportu narkotyków mogło dojść we wskazanym okresie do przemytu łącznie około 600 kg marihuany (k. 315).

Dlatego też Sąd, przede wszystkim w oparciu o relacje M. C. (1) i K. G. (1) uznał, iż oskarżony P. G. (1) w okresie od stycznia 2004r. do końca 2005r. w Holandii, Niemczech i G., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci pieniędzy, czyniąc sobie z tego procederu stałe źródło dochodu, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi i nieustalonymi osobami, wziął udział w procederze przemytu z Holandii na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej znacznych ilości środka odurzającego w postaci marihuany i substancji psychotropowej w postaci tabletek ekstazy w ten sposób, iż organizował i koordynował zakup przedmiotowych narkotyków za pośrednictwem osób działających na terenie Holandii, a następnie przekazywał zakupione i wyprodukowane środki odurzające i substancje psychotropowe innym osobom, które przewoziły je do Polski, przy czym w wyżej wymienionym okresie zwerbowani kurierzy na skutek podjętych przez inne ustalone i nieustalone osoby działań, przewieźli na terytorium Polski nie mniej niż 600 kilogramów marihuany oraz nie mniej niż 120.000 tabletek ekstazy, o nieustalonej wartości.

Odrębną kwestię stanowi zarzucone oskarżonemu P. G. (1) pomocnictwo w wytworzeniu substancji psychotropowej w postaci tabletek ekstazy (zarzut III a/o). Podstawą ustaleń Sądu w tym zakresie także są wyjaśnienia M. C. (1), jak również relacje K. G. (1) i częściowo A. M. (1).

Z odczytanych na rozprawie wyjaśnień M. C. (1) wynika, że w trakcie trwania przemytu marihuany z Holandii, po dokonaniu kilku pierwszych przemytów, po 3-4 miesiącach od spotkania w Hotelu (...) (k. 2550) ze strony P. J. (1) oraz grupy (...) padła propozycja dokonywania przemytu z Holandii także tabletek ekstazy, tj. współfinansowania tego procederu przez grupę M. C., A. M. i R. B., na co w/w przystali.

Z relacji M. C. (1) wynika także, iż wraz z A. M. i R. B. 1-2 razy był na miejscu w Holandii, tam w towarzystwie (...) spotykał się z oskarżonym P. G. (1), który skupował marihuanę i był odpowiedzialny za produkcję tabletek ekstazy. Co nieco więcej na ten temat powiedział A. M. (1), który wskazał na nieustalonego Holendra zajmującego się tą produkcją, współpracującego z P. G. (1).

Co prawda M. C. (1) podał, iż inicjatywa współfinansowania produkcji tabletek ekstazy powstała w okresie czerwca - lipca 2004 roku, lecz zgodnie z relacjami K. G. (1) (omówionymi powyżej), produkcja ta, jak i przemyt miały miejsce w przeciągu 2004r. Sąd, ustalając czas popełnienia czynu przypisanego oskarżonemu w pkt III wyroku określił ją na 2004r., nie mając możliwości dokładniejszego sprecyzowania jej początku, a także zakończenia. M. C. (1) nie wskazał, bowiem do kiedy ta produkcja trwała. (...), co do czasu trwania tej produkcji nie dostarczyły też wyjaśnienia A. M. (1), który jedynie podał (wypowiadając się o produkcji tabletek ekstazy oraz przemycie zarówno tabletek, jak i marihuany), że P. (G.) spotkał w Holandii 2-3 razy w latach 2003-2004.

Ustalając ilość tabletek ekstazy, w wytworzeniu których pomógł P. G. (1) (zarzut III), a także ilość, jaka została następnie przemycona przy jego udziale z Holandii do Polski (zarzut II), Sąd miał przede wszystkim na uwadze bardziej precyzyjne relacje M. C. (1), który wskazał, że było 6-7 transportów tabletek ekstazy po 20.000 - 30.000 tabletek w każdym z nich, które były przemycane równoległe z partiami marihuany. Zważywszy, iż wyliczenia te mają charakter szacunkowy, Sąd przyjął kierując się zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 kpk, ilość 120.000 sztuk tabletek (6 transportów po 20.000 tabletek przemyconych w każdym z nich).

Zaznaczyć trzeba, iż relacje M. C. (1) nie dostarczają informacji na temat tego, jak przebiegała produkcja tychże środków psychotropowych. Podał on jedynie, iż M. F. (1) przewoził do Holandii pochodzące od nich, jak i grupy (...) oraz P. J. (1) środki finansowe na zakup w Holandii marihuany i poszczególnych prekursorów niezbędnych do produkcji tabletek. Dodał też, że prawdopodobnie zakup maszyny do produkcji tabletek ekstazy sfinansował P. J. (1). Odnośnie oznaczenia produkowanych tabletek podał, że miały one logo, lecz nie wie, jakie ono było. W tym zakresie depozycje M. C. (1) zostały uzupełnione wyjaśnieniami i zeznaniami K. G. (1), który dostarczył matrycę z logo (...) do ich znakowania, a także częściowo relacjami A. M. (1). Dokonując analizy treści depozycji K. G., M. C. i A. M. w tym zakresie, posługując się zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i zawodowego, Sąd ustalił, iż w/w matryca została ostatecznie przekazana do Holandii, zgodnie z założeniem, do wykorzystania jej w procesie produkcji tabletek ekstazy. Z kolei jedyną osobą na terenie Holandii, która pośredniczyła w kontakcie z Holendrem, zajmującym się tą produkcją, był oskarżony P. G. (1) i tylko on mógł i w istocie uczestniczył w doprowadzeniu do przekazania tej matrycy owemu Holendrowi, jakkolwiek materiał dowodowy nie dostarcza pewnych danych, czy uczynił to bezpośrednio, czy też jedynie kontaktując ze sobą zainteresowane osoby (wytwórcę i nabywcę), i pełniąc rolę tłumacza. Tak samo rzecz ma się z przekazywaniem środków pieniężnych na zakup prekursorów. Przy czym każda z tych czynności wykonawczych wyczerpuje znamiona pomocnictwa do czynu z art. 53 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

W ocenie Sądu, za przyznaniem waloru wiarygodności wyjaśnieniom M. C. (1) przemawia także i to, że cechuje je obiektywizmem. Świadek nie dążył do celowego obciążania oskarżonego, jego zeznania były faktograficzne, a nie ocenne, relacjonując fakty rozróżniał, w jakim zakresie jego wiedza pochodzi z własnego doświadczenia, a w jakim są to tylko jego przemyślenia, jak również, o jakich zdarzeniach dowiedział się od innych osób, w odniesieniu do działalności związanej z przemysłem i produkcją środków narkotycznych. Ponadto, zeznania te znajdują potwierdzenie w uznanych za wiarygodne depozycjach K. G. (1), a także częściowo w relacjach A. M. (1). Nie było żadnych przesłanek, świadczących o istnieniu jakiegokolwiek konfliktu pomiędzy świadkiem, a oskarżonym P. G. (1), który mógłby nasunąć wątpliwości, co do szczerości wypowiedzi świadka. M. C. (1) i oskarżony nie mieli ze sobą bliskiego i częstego kontaktu (spotkali się jedynie 1-2 razy w Holandii), a łącznikiem między nimi był M. F. (1).

Powyższe pozwoliło Sądowi na uznanie z pełnym przekonaniem wyjaśnień M. C. (1) za wiarygodne.

Depozycje M. C. (1) i K. G. (1), dotyczące przemytu narkotyków z Holandii, produkcji tabletek ekstazy w Holandii i obrotu tymi narkotykami w kraju, znajdują częściowe potwierdzenie w wyjaśnieniach **świadka A. M. (1)** ujawnionych na rozprawie, na zgodny wniosek stron, w trybie art. 394 § 2 k.p.k. w zw. z art. 392 § 1 k.p.k. Wyjaśnienia te jednak, w przekonaniu Sądu, są jedynie częściowo prawdziwe, gdyż A. M. (1) wyraźnie pomija część znanych mu faktów, ujawniając tylko niektóre z nich, według przyjętego przez siebie klucza, w którym na pierwszym planie widoczny jest zamiar ochrony P. J. (1). Zdaniem Sądu, wynika to także z faktu prowadzonych wobec A. M. postępowań karnych, dotyczących zarzutów powiązanych z tymi, które zostały postawione oskarżonemu P. G. (1). Przy tej okazji A. M. (1), decydując się na podanie chociaż części istotnych dla śledztwa informacji, zmierzał do poprawienia również swojej sytuacji procesowej, zwłaszcza, że wyjaśniał tak, by nie narazić się na odwet ze strony osób posiadających najsilniejszą pozycję w grupie przestępczej. Świadek A. M., prezentował tu podobną postawę do K. G. i na początku zaprzeczał w ogóle swoim kontaktom z grupą przestępczą, jednak kalkulując swoją sytuację procesową, zdecydował się na złożenie częściowo wiarygodnych wyjaśnień, choć jak wskazano wyżej, jego relacja była wybiórcza, tak, co do osób współsprawców, jak i rzeczywistej roli P. J. (1) oraz braci P. i innych członków grupy (...), a także okoliczności finansowania, rozprowadzania przez nich marihuany przemycanej z Holandii. Wyjaśnienia A. M. nie zawierają również informacji na temat jego udziału i okoliczności oraz osób, które doprowadziły do spotkania w Hotelu (...). W przekonaniu Sądu, jest to przejaw obawy świadka przed P. J. (1), który był osobą wpływową, mającą szerokie kontakty w środowisku przestępczym. Na ten element wskazali w swoich relacjach także M. C. (1), jak i K. G. (1), który początkowo, gdy P. J. (1) przebywał jeszcze na wolności, obawiał się składać obciążające go wyjaśnienia. Powyższe osłabia w tej części wartość dowodową depozycji świadka A. M. (1).

Świadek A. M. (1) rzeczywiście przyznał, że współpracował z M. P. (1) oraz, że z R. B. i M. C. finansował zakup półproduktów do produkcji tabletek ekstazy w Holandii (za kwoty po kilka tysięcy euro), a także, że wraz z M. C. (1), R. B. (1), K. G. (1) i M. P. (1) przemycał, m.in., marihuanę i tabletki ekstazy. (k. 302-310). W ocenie Sądu mimo, iż są to prawdziwe informacje, bo potwierdzone pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, któremu Sąd dał wiarę, to jednak, również w oparciu o ten sam materiał, depozycje niepełne. W odniesieniu do kwestii ilości i wartości przemyconych środków narkotycznych, to wskazać należy, iż skoro A. M. (1) nie zajmował się finansami w grupie (...), to mógł nie mieć dokładnej wiedzy w tej mierze, ani też nie znać wszystkich szczegółów związanych z przestępczym procederem, w którym brał udział. Natomiast naiwnym wręcz byłoby uznanie, iż nie miał on wiedzy o istotnej roli w działalności grupy P. J. (1) oraz roli pozostałych osób reprezentujących grupę (...).

Zdaniem Sądu, z kolei w tej części, w której A. M. (1) ujawnił przebieg przemytu środków narkotycznych z Holandii, są to relacje w znacznej mierze zasługujące na wiarę, bowiem znajdują swe oparcie w zbieżnych relacjach świadków K. G. i M. C., wzajemnie się potwierdzając i uzupełniając.

Nadto, w ocenie Sądu, nie budzi żadnych wątpliwości wiarygodność tych relacji A. M. (1), w których opisuje on rolę oskarżonego P. G. (1) w przemyśle marihuany i tabletek ekstazy, a także produkcji tych ostatnich. W tej mierze koresponduje to z ważnymi i wiarygodnymi depozycjami K. G. i M. C., natomiast obnaża nieszczerłość relacji świadka M. F.. Świadek A. M. potwierdził, że to nikt inny, jak oskarżony P. G. (1) organizował na terenie Holandii i przygotowywał do przemytu marihuanę i tabletki ekstazy, w tym odbierał od nich samochód, który następnie „szpikował” marihuaną (w paczkach po 0,5 kg, łącznie 8 kg). Nadto podał, że to członkowie grupy (...), w tym i on sam, odbierali te środki i substancje w G.. Zdaniem Sądu, świadek A. M. doskonale wiedział, iż osoba, o której roli wyjaśniał, to oskarżony P. G. (1), zwłaszcza mając na uwadze tak charakterystyczne, praktycznie nie do zapomnienia imię. Na tyle charakterystyczne, że wiele osób - świadków było przekonanych, iż to jego pseudonim, a nie imię. Ponadto A. M. (1) znał P. G. (1) o tyle, że spotkał się z nim 2-3 krotnie w Holandii w latach 2003-2004, na co sam wskazał podczas jednego z przesłuchań (k. 303). Świadek A. M. (1) natomiast pomija całkowicie istotny wkład M. F. (1) w działaniach na odcinku przepływu narkotyków od oskarżonego P. G. (1) do odbiorców na terenie Polski, a konkretnie w G., co z kolei dość precyzyjnie zrelacjonował świadek M. C. (1), któremu Sąd dał wiarę.

Świadek podał także, iż wedle jego wiedzy, z Holandii do Polski zostało przemycone nie więcej niż 200 kg marihuany oraz ok. 40.000-50.000 sztuk tabletek ekstazy, zakup których finansował razem z R. B. i M. C.. Z jego relacji wynika też, że znaczna część tych narkotyków była następnie przemykana do Rosji i na Ukrainę. Zaznaczyć przy tym należy, iż jakkolwiek A. M. (1) mógł nie znać dokładnych ilości przemyconych z Holandii narkotyków, albowiem sam przyznał, że rozliczeniami zajmowali się R. B. i M. C., to jednak musiał znać przybliżone ilości, skoro, jak sam przyznał uczestniczył w tej działalności, ponosząc finansowy wkład i czerpiąc z tej działalności zyski. Wskazane przez A. M. (1) ilości są różne od tych, o jakich mówili M. C. (1) i K. G. (1) i w przekonaniu Sądu stanowią przybliżone wartości, w rozprawieniu których A. M. (1) wraz z M. C. (1) i R. B. (1) uczestniczył. Wiadomo bowiem, iż początkowo połowa, a następnie 2/3 marihuany i tabletek ekstazy trafiało do P. J. (1), na rynek (...). Ilości wymienione przez A. M. (1) wskazują w przybliżeniu na tę 1/3 część, która przypadała grupie (...).

Świadek, zatajając rolę P. J. (1), w swoich wyjaśnieniach skupił się jedynie na kwestii obrotu przemyconymi z Holandii narkotykami, które przypadały (...), wskazując w tym zakresie na te same okoliczności, które przedstawił M. C.. Przyznał mianowicie, że dystrybucją narkotyków w T. zajmował się dla nich D. S. i M. H. oraz, że głównym odbiorcą marihuany był Rosjanin, czy Ukrainiec, zaś drobne ilości (po 200-500 gram) odbierali także ludzie „z T.”.

Zauważyć należało, iż świadek A. M. (1) miał dość ogólną wiedzę, co do okoliczności przemytu marihuany przez świadka K. G., wiedział jednak, że było tych przypadków 2. A. M. (1) nie był już w stanie podać ilości przemyconej marihuany, wskazując na 15 kg, podczas, gdy świadek K. G. konsekwentnie wskazywał na ilość 10 kg każdorazowo.

Co istotne, podczas jednego z ostatnich przesłuchań w śledztwie – 30 marca 2009 r. - A. M. (1) ujawnił także okoliczności związane z produkcją tabletek ekstazy w Holandii w miejscowości A., tej samej, z której przywozili marihuanę. Co prawda z wyjaśnień oskarżonego, a także relacji J. C. (1) i M. F. (1) wynika, że P. G. (1) mieszkał w H.,

lecz nie zaprzecza to temu, że produkcja tabletek ekstazy miała miejsce w A. i że tam przekazywane były narkotyki do przemytu. Na A. wskazał bowiem zarówno A. M. (1), jak i K. G. (1).

Świadek A. M. (1), składając depozycje na okoliczność produkcji tabletek ekstazy w Holandii, także zataił rolę M. F. (1), grupy (...) i P. J. (1) podając, że tabletki ekstazy były produkowane na zamówienie ich trójki tj. jego, R. B. i M. C. oraz że partie tych tabletek były przywożone razem z marihuaną. Przyznał z kolei, że początkowo tabletki te nie były udane, gdyż się kruszył, zaś Holender, który brał udział w produkcji tabletek nie chciał inwestować w nią swoich pieniędzy i dlatego zostało postanowione, że to oni będą dawać pieniądze na zakup półproduktów. A. M. stwierdził, że w kwestiach tych rozmawiał z R. B. i M. C., a dalej z Holendrem zajmującym się produkcją rozmawiał oskarżony P. G. (1), który był pośrednikiem między nimi.

Wyjaśnienia dotyczące roli oskarżonego P. G. (1) oraz owego Holendra, rozdziału kosztów zakupu komponentów do produkcji tabletek ekstazy, są zgodne oraz wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają z relacjami K. G. (1) i M. C. (1), stąd też Sąd uznał je za wiarygodne.

A. M. (1) wypowiedział się też odnośnie pakietów, w które pakowane były do przemytu tabletki tzw. „batony” długości około 20 cm i średnicy około 8 cm pozawijane w taśmę samoprzylepną, w których mieściło się 500-1000 sztuk tabletek. Odnośnie zaś ilości przemycanych jednorazowo tabletek stwierdził, że zależało to od mocy przerobowych fabryki w Holandii oraz przekazanych uprzednio pieniędzy, aczkolwiek średnio przyjeżdżało 5-10 takich „batonów” i takich dostaw, z tego, co pamięta było nie mniej niż 7-8, nie wykluczając, że mogło być ich więcej. Podał przy tym, że nie potrafi wskazać ich dokładnej ilości, lecz mogło to być kilkadziesiąt tysięcy sztuk. Ewidentnie zatem ilości tu wskazane nie współgrają z uprzednio przez niego podanymi, bo podczas tego przesłuchania założył, że tabletek tych mogło być 80.000 sztuk lub nawet więcej. Nieścisłości te sprawiają, iż Sąd oparł się w tej mierze na bardziej konkretnych, a nadto spójnych i konsekwentnych wskazaniach M. C. (1), tj. co najmniej 120.000 sztuk.

Sąd uznał wyjaśnienia **świadka J. C. (1)** za wiarygodne w części. W tym, co do tego, że od wielu lat zna świadka M. F. (1), jeszcze z okresu, gdy obaj grali w klubie piłkarskim „(...)”, zaś K. G. (1) poznał później już przez M. F., a M. P. (1) zna z widzenia i wie tylko, że to kolega M. F., którego widywał przy okazji meczów (...) z (...). Wątpliwości Sądu nie budziły też te depozycje J. C., w których podał, że mężczyzna znany mu jako (...), a którego na okazanej tablicy poglądowej rozpoznał w osobie oskarżonego P. G. (1), był jego kolegą, którego w Holandii, w styczniu 2004 r. poznał z M. F. (1). Zeznania oraz wyjaśnienia J. C. (1) w przytoczonym zakresie są logiczne i spójne, a nadto zgodne z relacją M. F., a także depozycjami K. G., stąd też nie było podstaw, by odmówić im wiarygodności.

Sąd natomiast uznał za całkowicie nieszczerą te wypowiedzi J. C., w których wskazał, że z M. F. (1) w Holandii był tylko raz, że wyjazd ten nie miał nic wspólnego z przemytem marihuany, a celem jego kolejnego wyjazdu do Holandii, już bez M. F., a z K. G. (1), było wyłącznie odbycie testów piłkarskich i przekazanie katalogów z meblami. Zauważyć należy, że relacja ta pozostaje w rażącej sprzeczności z zeznaniami i wyjaśnieniami K. G. (1), którym Sąd dał wiarę.

W oparciu o uznane za wiarygodne relacje świadków K. G. (1), M. C. (1), a także A. M. (1) w tej mierze ustalono, że oskarżony P. G. (1) był osobą, która miała w Holandii organizować narkotyki odpowiedniej jakości i ilości, celem ich przemytu do Polski. Wprawdzie zarówno J. C. (1), jak i M. F. (1) wskazywali, że rola P. G. (1) była inna, to jest miał on pomóc w organizacji sprzedaży mebli w Holandii, jednakże nie sposób nie dostrzec rozbieżności, które w tym zakresie pojawiły się w ich relacjach, a które podważają ich prawdziwość. J. C. (1) wyjaśniając w charakterze podejrzanego dwukrotnie w dniu 10 sierpnia 2007r. (k. 1986, 1990) wskazał, że M. F. (1) z P. G. (1) otwierali sklep meblowy. Z kolei, inaczej rzekomą rolę oskarżonego, dotyczącą sprzedaży mebli w Holandii opisywał M. F., który wyjaśniał, że P. G. (1) miał mu pomóc w kontaktach z Holendrem. Ponadto, zgodnie z jego wersją, Holendra nie poznali przez P. G. (1), ale miał to być kontrahent pracodawcy F., B. W.. Zważywszy na te rozbieżności w relacjach świadków M. F. (1) i J. C. (1), a także ich sprzeczność ze wskazanym powyżej, uznanym przez Sąd za wiarygodny materiałem dowodowym, Sąd odmówił wiary zeznaniom J. C. (1) w omówionym powyżej zakresie.

Sąd odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom świadków: **P. J. (1), M. F. (1), D. P. (1), M. P. (1) (w jego przypadku również zeznaniom złożonym na rozprawie), R. B. (1) i K. S. (1).**

Przeciwko w/wymienionym aktualnie toczą się przed Sądem Okręgowym w Gdańsku różne postępowania karne, w których stoją oni pod zarzutem działania w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw, m.in. określonych w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, założonej i kierowanej przez P. J. (1), w skład której wymienieni wchodzili w różnych okresach czasu, m.in. tych, jakie pojawiają się w zarzutach aktu oskarżenia wobec P. G. (1). Z tego względu osoby te, po pouczeniu o treści art. 182§3 kpk, skorzystały z prawa do odmowy składania zeznań, zaś Sąd odczytał protokoły złożonych przez nich uprzednio wyjaśnień. Jedynie świadek M. P. (1) nie skorzystał z tego prawa i składał zeznania. Podstawą oskarżenia w/w osób w tych sprawach są, m.in., te same wyjaśnienia i zeznania K. G. (1) oraz wyjaśnienia M. C. (1), co w niniejszym postępowaniu. W sprawach tych w/w osoby nie przyznają się do popełnienia zarzuconych im przestępstw, kwestionując obciążające ich relacje.

Zaznaczyć należy, iż Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie miał za zadanie dokonanie oceny relacji w/w świadków (P. J. i pozostałych), albowiem z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego P. G. (1) koniecznym było ustalenie, czy przedmiotowa grupa przestępcza w ogóle istniała, czy też nie, jakie było jej kierownictwo i chociażby w pewnym zarysie, jaki był jej skład osobowy i co najważniejsze, jaki był przedmiot jej działalności.

Sąd nie dał wiary relacjom tych osób w części, w której wskazywali, że obciążające ich zeznania i wyjaśnienia K. G. (1) i M. C. (1), w zakresie dotyczącym przedmiotowego postępowania, są jedynie pomówieniami. Zdaniem Sądu, wyjaśnienia P. J. (1), D. P. (1), R. B. (1), K. S. (1) i M. F. (1) oraz wyjaśnienia i zeznania M. P. (1) stanowią jedynie wyraz ich dążenia do zminimalizowania grożącej im odpowiedzialności karnej za przestępstwa, o które sami są oskarżeni. Powyżej, w ramach oceny zeznań i wyjaśnień K. G. i M. C., wskazano w sposób wyczerpujący, dlaczego i w jakim zakresie, to ich relacje procesowe uznane zostały za wiarygodne i w konsekwencji przyjęte za podstawę ustaleń faktycznych w sprawie.

Należy przy tym podkreślić, że **P. J. (1)** nie zaprzeczył swojej znajomości z osobami takimi, jak: M. F. (1), K. G. (1), bracia P., A. M. (1), M. C. (1), czy R. B. (1). Przyznał też, iż ukrywał się w K. w związku z poszukiwaniem go listem gończym. Podczas konfrontacji z K. G. (1) wskazał, że R. B. (1), M. C. (1) i A. M. (1) to tzw. (...). Jego wyjaśnienia w tym względzie znajdują potwierdzenie w innym materiale dowodowym, m.in. w wyjaśnieniach i zeznaniach K. G. (1) oraz M. C. (1), co dodatkowo wzmacnia ich wiarygodność tych ostatnich.

Sąd natomiast za pozbawione waloru wiarygodności uznał relacje P. J. (1) w zakresie, w jakim kwestionował działalność (...), a także grupy (...), w tym M. F. (1), pod swoim przewodnictwem, w zakresie związanym z popełnianiem przestępstw narkotykowych, w szczególności, iż jakoby nie miał on wiedzy na temat organizacji przez tego ostatniego przemytu z Holandii do Polski marihuany i tabletek ekstazy. Zeznania te pozostają bowiem w oczywistej sprzeczności z uznanymi za wiarygodne relacjami procesowymi M. C. i K. G., z których, w zakresie mającym znaczenie dla przedmiotowego postępowania, wynika w szczególności to, iż P. J. (1) nie tylko, że wiedział o spotkaniu w Hotelu (...), w którym brał udział m.in. M. F. (1), a którego celem było uzgodnienie wspólnej organizacji przemytu środków narkotycznych z Holandii do Polski, ale i to, że P. J. był pomysłodawcą tego spotkania. Z jego bowiem inicjatywy, jak zgodnie podali w/w świadkowie, doszło do połączenia sił, działających dotąd niezależnie grup (...) i (...), celem kontynuacji przemytu do Polski marihuany, a następnie także tabletek ekstazy, korzystając w Holandii z kontaktu M. F. (1) w osobie oskarżonego P. G. (1).

To właśnie P. J. (1), jak zeznali w/w „konsolidował i trzymał w garści” grupę, sterując nią z K., gdzie się wówczas ukrywał, za pośrednictwem członków grupy, z którymi pozostawał w kontakcie, on też uczestniczył w finansowaniu zakupu marihuany i komponentów do produkcji tabletek ekstazy, a także rozprawdzał większość przemyconych z Holandii narkotyków.

Sąd za niewiarygodne w przeważającym zakresie uznał relacje świadków: **M. P. (1), D. P. (1) i K. S. (1).**

Na wiarę zasługują tylko te depozycje w/w świadków, które dotyczą znajomości z M. F. (1) w ramach wspólnych spotkań, jako kibiców klubu piłkarskiego „ (...)”, a w odniesieniu do M. P. (1) również znajomości od dzieciństwa. Okoliczności te pozostają bezsporne, żadna ze stron w toku procesu ich nie kwestionowała. Sam M. F. wielokrotnie podawał, że było to środowisko, w którym wówczas się obracał.

Zdaniem Sądu, nie polegają na prawdzie wyjaśnienia w/w świadków w znacznej części, tj. sprowadzającej się w istocie do tego, że zaprzeczają swojemu udziałowi w zorganizowanej grupie przestępczej, zajmującej się przemytem i obrotem narkotykami (w tym marihuaną i tabletkami ekstazy), a także swoim kontaktom z P. J. (1) i jego kierowniczej roli w strukturze grupy. Odnośnie zaś depozycji K. G. i M. C., tożsamo przedstawiają je jako celowe pomówienia, subiektywnie nie dostrzegając ich logiki, konsekwencji i spójności. Niewątpliwie w przypadku ocenianych świadków, wynika to z ich własnej sytuacji procesowej, w tym dotychczasowego lub aktualnego oskarżenia o przestępstwa, będące m.in. przedmiotem niniejszego postępowania, ale i poczucia lojalności, wynikającej z zależności w grupie przestępczej od lidera, jakim był P. J. (1). Jednak nieszczerze relacje tych świadków nie wytrzymują konkurencji z korespondującymi ze sobą, spójnymi i logicznymi, na poziomie szczegółów zwłaszcza, depozycjami K. G. (1) i M. C. (1), a częściowo także A. M. (1).

Mając to na uwadze, Sąd nie uznał za wiarygodne wypowiedzi świadka M. P. (1), w których negował on, niejako a priori, swoją wiedzę i uczestnictwo w procederze przemytu narkotyków z Holandii do Polski, a wcześniej także udział w spotkaniu w Hotelu (...). Zebrany w sprawie pozostały wiarygodny materiał dowodowy dostarcza, bowiem jednoznacznych i nie budzących wątpliwości informacji, że to właśnie M. P. (1) był osobą, która miała ścisły kontakt z P. J. (1), przekazywała jego polecenia, była jego najbliższym kontaktem, a tym samym osobą wysoko postawioną w hierarchii grupy przestępczej.

Sąd negatywnie ocenił również wypowiedzi procesowe **świadka R. B. (1)**, należącego do grupy (...) ((...)). Depozycje tego świadka, w których zaprzeczył w ogóle zachowaniom związanym z ogólnie pojętymi przestępstwami narkotykowymi, w tym zwłaszcza istotnej roli M. F. (1) w strukturze grupy przestępczej zajmującej się przemytem i obrotem narkotykami, sprowadzonymi z Holandii oraz jego kontaktowi z oskarżonym P. G. (1), jako osobą organizującą i koordynującą pozyskanie marihuany i tabletek ekstazy na terenie Holandii, są przede wszystkim sprzeczne z wyjaśnieniami M. C. (1), K. G. (1) i A. M. (1) (w części). Zdaniem Sądu, motywacja świadka R. B. (1) do złożenia wyjaśnień takiej treści również wynika z faktu, iż on sam pozostaje oskarżonym w postępowaniu, w którym zarzuca mu się udział w grupie przestępczej i przemyt narkotyków. Z kolei wątpliwości nie budzą te wyjaśnienia świadka, w których przyznaje się do znajomości z K. G. (1), A. M. (1) i M. C. (1), co znajduje potwierdzenie w bezspornym w tej mierze materiale dowodowym.

Za niewiarygodne w znacznej części Sąd uznał także wyjaśnienia **M. F. (1)**. Świadek ten zaprzeczył swojemu udziałowi w procederze przemytu narkotyków, kontaktom z oskarżonym P. G. (1), związanym z tą działalnością, a także temu, aby on sam należał do grupy przestępczej P. J. (1).

Świadek podał, że wraz z K. G. (1) i J. C. (1) był w Holandii tylko raz, w styczniu 2004r., przy czym wyjazd ten miał charakter służbowy, chodziło o zorganizowanie sprzedaży polskich mebli za granicą. Kolejny wyjazd do Holandii miał miejsce w lutym 2004 r., przy czym świadek pozostał wówczas w S., zaś katalogi meblowe przekazał J. C. (1), który miał je w Holandii dostarczyć oskarżonemu P. G. (1), a ten z kolei holenderskiemu kontrahentowi. M. F. (1) podał także, że na przestrzeni 2004 i 2005 roku w związku z otwarciem sklepu z meblami w H., wielokrotnie sam jeździł do tego miasta, korzystając w kontaktach z Holendrem z pomocy oskarżonego P. G. (1). Powyższe twierdzenia M. F. (1) są sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, który został przez Sąd uznany za wiarygodny. Przede wszystkim z relacji K. G. (1) wynika, iż M. F. wyjeżdżał z nim i J. C. do Holandii nie jeden, a trzy razy.

Nadto, cel wyjazdu do Holandii, tj. zorganizowanie sprzedaży mebli przy pomocy oskarżonego P. G., w sklepie o nazwie (...), w takim zakresie, na jaki wskazuje M. F., nie znajduje potwierdzenia w depozycjach K. G. i M. C., którzy stanowczo i jednoznacznie podawali, że oskarżony P. G. (1), jako kontakt M. F., miał za zadanie gromadzić na miejscu odpowiednią ilość narkotyku o odpowiedniej jakości, celem jego przemytu do Polski.

Po drugie, z wyjaśnień tego świadka można wnioskować, że nie znał dokładnie danych personalnych P. G. (1), tj. osoby, która miała z nim współpracować w prowadzeniu działalności gospodarczej. Określając oskarżonego mianem (...), świadek nie wiedział, czy to pseudonim, czy też może imię, bądź nazwisko. W kontekście ich rzekomej współpracy biznesowej, sytuacja, by nie znać tak podstawowych personaliów wspólnika, czy doradcy, jest całkowicie sprzeczna z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego i nie mogła zostać przez Sąd uznana za wiarygodną. Sąd we wcześniejszej części uzasadnienia przyznał wprawdzie, iż jakieś czynności związane z handlem meblami M. F. prowadził, jednak nie wpływa to na dokonane ustalenia, które sprowadzają się do roli oskarżonego P. G. (1), co do której w tej mierze Sąd uznał, że M. F. przedstawił relację całkowicie niewiarygodną.

Pozostałe wyjaśnienia M. F., nie związane bezpośrednio z przewozem i obrotem narkotykami, Sąd uznał za wiarygodne. Nie było podstaw, aby podważać jego twierdzenia dotyczące znajomości z K. G., J. C. i M. P., czy też spotkań towarzyskich ze znanymi sobie kibicami „(...)”.

Mając na uwadze omówiony powyżej i uznany za wiarygodny materiał dowodowy, Sąd uznał wyjaśnienia **oskarżonego P. G. (1)** w zakresie, w jakim nie przyznawał się on do popełnienia zarzucanych mu czynów, za niewiarygodne w oczywistym stopniu. Oskarżony na rozprawie odmówił składania wyjaśnień i podtrzymał jedynie swoje relacje z postępowania przygotowawczego, w których zaprzeczył, aby miał jakikolwiek związek z przestępstwami narkotykowymi. Wskazał przy tym, iż to K. G., w tajemnicy przed M. F. i J. C., nagabywał go o dojście do zakupu marihuany, na co oskarżony polecił mu jedynie odpowiednie C. shop-y. W ocenie Sądu, są to wyjaśnienia ukierunkowane jedynie na budowanie linii obrony w prowadzonym przeciwko niemu procesie, jednak nie znajdującej oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Podkreślić należy, że wyjaśnienia oskarżonego P. G. (1) są przede wszystkim sprzeczne z korespondującymi ze sobą, konsekwentnymi i spójnymi relacjami świadków K. G., M. C. i A. M. (w części), którzy zgodnie podawali, że P. G. (1) to osoba, która była owym kontaktem M. F. (1) na terenie Holandii. Jednocześnie i pewnie świadkowie ci określili rolę P. G. (1), jako tego, który organizował odpowiedniej jakości i ilości marihuanę, a potem również tabletki ekstazy, w celu ich przemytu na terytorium Polski, przez terytorium RFN. Nadto, iż odbywało się to systematycznie, po uprzednim uzgodnieniu terminów, ceny i ilości środków narkotycznych za pośrednictwem M. F.. Oskarżony P. G. (1) znał, bowiem osoby, warunki i możliwości nabycia tych środków na terenie Holandii, nie wspominając o bardzo istotnej kwestii, jaką była bardzo dobra znajomość języka holenderskiego, co jest oczywiste.

W odniesieniu do rozmów między P. G. a K. G., zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego, zainicjowanych przez K. G., to sytuacje takie nie wynikają nawet z wyjaśnień M. F. i J. C., którzy byli obecni na tych spotkaniach i gdyby takie rozmowy na osobności miały miejsce, to z pewnością, by to zauważyli.

Również wyjaśnienia oskarżonego, dotyczące wspólnych działań podejmowanych z M. F. w sprawie zorganizowania sprzedaży mebli, nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Przede wszystkim o takiej formie współpracy między nimi nie wspominali świadkowie: K. G., który brał udział w pierwszych spotkaniach z P. G. i jednoznacznie wskazał, jaki był ich cel, a także M. C. i A. M.. Na tę okoliczność Sąd poczynił już, aktualne i w tym miejscu, szczegółowe rozważania podczas oceny relacji procesowych w/w świadków, którym dał wiarę.

Nie znalazły oparcia w zebranych w sprawie materiale dowodowym także wcześniejsze wypowiedzi oskarżonego P. G. (1), iż „nie zajmował się żadnymi narkotykami”, albowiem w ostatnim przesłuchaniu w śledztwie przyznał, że był karany przez Sąd niemiecki za udział w obrocie narkotykami (k. 540) i potwierdzają to obiektywnie aktualne dane o karalności oskarżonego.

Sąd nie przyznał, zatem wyjaśnienia oskarżonego P. G. (1) waloru wiarygodności. Sąd uwzględnił, bowiem w tej mierze spójny i konsekwentny, wzajemnie się potwierdzający i uzupełniający materiał dowodowy w postaci depozycji K. G., M. C. i A. M. (w części), z którego jednoznacznie wynika przedstawiona wyżej rola oskarżonego, na zasadzie współsprawstwa, w procedurze organizacji środków narkotycznych w postaci marihuany i tabletek ekstazy na terenie

Holandii, a także pomoc w produkcji tabletek ekstazy, celem ich późniejszego przewozu do Polski, przez terytorium RFN.

Sąd uznał opinie sądowe psychiatryczne i psychologiczne, dotyczące osoby K. G. (1) za w pełni wartościowy materiał dowodowy. Opinie te obejmowały zakres jego wyjaśnień i zeznań, odnoszących się także do przedmiotu postępowania w niniejszej sprawie, w tym działania K. G. w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnianie przestępstw narkotykowych za, m. in., tożsamy okres, który wynika z zarzutów stawianych aktem oskarżenia P. G. (1). Opinie te są logiczne, jasne, rzetelne, kompleksowe, pełne, charakteryzują się znaczną szczegółowością i merytoryczną dbałością, co pozwala na uznanie ich za w pełni wiarygodne.

Sąd, dokonując ustaleń faktycznych miał także na względzie dowody w postaci dokumentów, zgromadzone dla potrzeb niniejszego postępowania i ujawnione na rozprawie w trybie art. 394 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 393 kpk. Wskazane dokumenty zostały sporządzone we właściwej formie, przez osoby do tego uprawnione, w granicach ich kompetencji, zaś ich rzetelność i prawdziwość nie budzi żadnych wątpliwości, nie była też przez strony w toku postępowania kwestionowana. W zakresie ustaleń, co do uprzedniej karalności oskarżonego, Sąd oparł się na nie budzących wątpliwości informacjach z K.. Również sam oskarżony przyznał te okoliczności w toku rozprawy.

Odnosnie uniewinnienia oskarżonego od popełnienia czynu z zarzutu I aktu oskarżenia.

Jak już podniesiono wyżej, w ocenie Sądu, zebrany materiał dowodowy nie dał podstaw do uznania winy P. G. (1) w popełnieniu czynu z punktu I aktu oskarżenia, tj. występku z art. 258 § 1 k.k.

Prokurator zarzucił oskarżonemu, że w okresie od początku 2004 r. do końca 2005 r. na terytorium Holandii brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnianie przestępstw, m.in. określonych w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, założonej i kierowanej przez P. J. (1), w skład której wchodziły, m.in. wskazane w stanie faktycznym osoby.

Zgodnie z dyspozycją art. 258 § 1 kk karze podlega ten, kto bierze udział w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego. Istnienie grupy, o której mowa w art. 258 § 1 kk nie wymaga wprowadzie istnienia specjalnej wewnętrznej struktury, niemniej jednak Sąd, aby przypisać danej osobie udział w zorganizowanej grupie, mającej na celu popełnianie przestępstw, musi dokładnie ustalić, od jakiego momentu może być mowa o istnieniu takiej grupy, czy w danym, ściśle określonym czasie takowa grupa faktycznie istniała, a więc czy istniał wyodrębniony ośrodek decyzyjny – przywództwo oraz w miarę stabilny podział zadań i funkcji wewnątrz grupy i powiązania między jej członkami. Powołany przepis jest na tyle jednoznaczny, że nie pozwala penalizować przynależności do każdej grupy osób połączonych celem popełnienia przestępstwa, nawet wtedy, gdy role tych osób w popełnieniu przestępstwa, a także sposób podziału osiągniętych z niego korzyści, zostały wcześniej określone.

Mając na uwadze, że brak jest legalnej definicji zorganizowanej grupy przestępczej, Sąd posiłkował się w tym zakresie orzecnictwem i dorobkiem doktryny. Nie budzi wątpliwości utrwalony pogląd, że „zorganizowana grupa” przestępcza powinna składać się z co najmniej trzech osób połączonych wspólnym celem, jakim jest okazjonalne lub stałe popełnianie przestępstw. Mimo że ustawa mówi o "zorganizowanej" grupie, nie oznacza to wcale, by wymagała ona specjalnej wewnętrznej struktury organizacyjnej. Cel, jakim jest popełnienie przestępstwa, może mieć charakter stały lub zależny od nadarzającej się okazji. Nie jest wymagany stały skład grupy. Jej członkowie mogą popełniać przestępstwa w różnych układach personalnych, lecz łączyć ich musi wspólna chęć popełnienia przestępstwa, jak i gotowość do takich działań na rzecz grupy, które mogą ułatwić popełnienie przestępstwa. Należy mieć na uwadze wybór potencjalnych ofiar i miejsc popełnienia przestępstwa, opracowywanie planów działania, przygotowywanie niezbędnych środków do popełnienia przestępstwa (por. Z. Cwiakalski, Wybrane problemy wymiaru kary za przestępczość zorganizowaną, Prok. i Pr. 2001, nr 12, s. 7 i n.). Zdaniem A. G., które Sąd w niniejszej sprawie akceptuje, za przestępstwo popełnione w grupie mającej na celu popełnianie przestępstw przyjmować należy przestępstwo popełnione przez choćby niektóre z trzech osób, które wspólnie lub za pośrednictwem niektórych z nich podzieliły się zadaniami w związku z zamiarem prowadzenia przestępczej działalności, jeżeli popełnienie przestępstwa

wynikało z tego podziału (Przestępczość grupowa w Polsce jako zjawisko kryminologiczne i prawnokarne, CzPKiNP 1998, z. 1-2, s. 75 i n.). (...) polega na w miarę stałym składzie grupy, choć nie wszyscy członkowie muszą uczestniczyć w popełnieniu każdego z zaplanowanych przestępstw, jak również akceptacji celów i gotowości do zaspokajania potrzeb grupy, w tym w narzędzia potrzebne o popełniania przestępstw, wyszukiwanie miejsc niezbędnych dla przechowywania skradzionych przedmiotów, rozprowadzanie ich paserom (por. wyrok SA w Krakowie z 19 grudnia 2003 r., II AKa 257/03, KZS 2004, z. 4, poz. 41).

Występek udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnienie przestępstwa ma charakter formalny, a zatem do wypełnienia znamion tego typu czynu zabronionego wystarcza sama bierna przynależność, bez konieczności popełnienia innych czynów zabronionych. Jak przypomina Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 2011r., sygn. akt IV KK 124/10, jest to przestępstwo trwałe, gdyż stan bezprawny utrzymuje się tak długo, jak długo trwa przynależność do grupy i nie wymaga dokonywania innych działań. Nadto dla przyjęcia udziału oskarżonego w zorganizowanej grupie przestępczej nie jest konieczna wiedza o szczegółach organizacji grupy, znajomość wszystkich osób ją tworzących, czy mechanizmów funkcjonowania. Wystarczy gotowość sprawcy do spełnienia zadań służących grupie, której świadomość istnienia ma sprawca. Przy czym strona podmiotowa tego przestępstwa obejmuje obie odmiany umyślności. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24.03.2009 r., sygn. akt WA 9/09, OSNwSK 2009/1/752).

Przedstawienie powyższych rozważań teoretycznych było niezbędne do dokonania właściwej analizy kwestii wystąpienia znamion występków udziału w zorganizowanej grupie przestępczej z art. 258§1 k.k. w ustalonym przez Sąd zachowaniu oskarżonego P. G. (1). Przy czym możliwe to było jedynie w odniesieniu do niezbędnych ustaleń związanych z działalnością grup przestępczych, zajmujących się przemytem i obrotem narkotykami, tj. (...) i (...) oraz łączącą ich wspólnymi przedsięwzięciami działalnością i nadzorem P. J. (1) na przestrzeni lat, obejmujących m.in. lata 2004 i 2005, pozostające w zainteresowaniu niniejszego postępowania z punktu widzenia zarzutów stawianych oskarżonemu P. G. (1). Ustalenie w sprawie i przedstawienie w niniejszym uzasadnieniu struktury, hierarchii, roli poszczególnych osób, powiązań między nimi, delegowania zadań, podziału zysków, ale i odpowiedzialności za niewykonanie, bądź niewłaściwe wykonanie zadań przez osoby stojące niżej w hierarchii, doprowadziło Sąd do jednoznacznego i pewnego wniosku, iż grupa przestępcza, działająca i koordynowana przez P. J. (1), miała charakter zorganizowany. Dla przykładu wskazać należy, iż z utrwalonego już orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych wynika, że przejawem tego rodzaju powiązań jest istnienie wyodrębnionego ośrodka decyzyjnego (przywództwa), skoordynowany sposób działania, w miarę stabilny podział zadań i funkcji wewnątrz grupy, pewna trwałość, planowanie przestępstw, zabezpieczanie potrzeb grupy. I tak, materiał dowodowy w sprawie nie pozostawia żadnych wątpliwości, jak już wyżej wskazano, że kierownictwo grupy przestępczej należało do P. J. (1), który zajmował się koordynacją działań niżej postawionych w hierarchii członków grupy, delegował zadania, wykorzystując do tego osoby, takie jak M. P. (1). W grupie tej istniały struktury pozioma i pionowa, każdy z jej członków wypełniał określone według wewnętrznego podziału, funkcje, czy zadania, szczegółowo opisane w ustaleniach stanu faktycznego. Dość przypomnieć w tym miejscu, iż np. M. C., A. M. i R. B. odpowiadali za transport środków narkotycznych, tj. zapewniali samochody i kurierów, ale też częściowo finansowali zakup narkotyków w Holandii. M. F. (4) był odpowiedzialny za transakcje zakupu i przekazania narkotyków zakupionych lub uzyskanych za pośrednictwem oskarżonego P. G. (1) na terenie Holandii. Co istotne, zdaniem Sądu, w odniesieniu do osoby P. G. (1), M. F. (1) spełniał rolę łącznika między grupą przestępczą, a tym oskarżonym, będącym kontaktem wyłącznie M. F. (1).

Z kolei M. P. (1) i D. P. (1) oraz K. S. (1) i osoby im podległe, odbierali przemycone narkotyki na terenie Polski i dokonywali ich dystrybucji do siatki odbiorców, w tym dostarczając te środki również na rynek (...), gdzie przebywał P. J. (1). Te czynności członków grupy miały powtarzalny, systematyczny charakter, w przeciągu dość długiego czasu (kilku lat). Również rola P. J. (1) jako lidera grupy pozostawała niezmienna: przywódcza, decyzyjna i inicjująca coraz to nowe zakresy działalności grupy, jak np. kontakt z grupami (...) i (...), celem połączenia sił w przemyśle narkotyków, decydowanie o składzie osobowym grupy, w tym eliminacji z niej poszczególnych osób (np. K. G.).

Grupa ta podejmowała określone działania na terytorium Holandii, gdzie następował zakup marihuany i tabletek ekstazy, w Niemczech z kolei mieszkał P. M., brat A. M. (1), którego samochód wykorzystywano do transportu

przemycanych narkotyków i który zajmował się kurierami. Natomiast w Polsce, narkotyki najczęściej przywożone były do G., tam też je ukrywano, przed dalszą dystrybucją.

Natomiast pytaniem zasadniczym pozostawało to, czy do struktur tej zorganizowanej grupy przestępczej przynależał oskarżony P. G. (1).

W ocenie Sądu, z materiału dowodowego w sprawie wynika z całą pewnością, że oskarżony nie był członkiem opisanej zorganizowanej grupy przestępczej. P. G. (1) był natomiast osobą, z którą członkowie grupy w osobach M. F. i K. G. nawiązali kontakt za pośrednictwem J. C. i który stał się źródłem pozyskania przemycanych narkotyków.

Oskarżony P. G. (1) współpracował z członkami grupy, ale sam nie funkcjonował w jej strukturach, bowiem był niezależny i nie przyjmował poleceń od osób kierujących grupą. Oskarżony, to fakt, zajmował się skupowaniem narkotyków na terenie Holandii i następnie informował członków grupy, gdy partia o ustalonej wielkości była gotowa do odbioru. Jednak nie był związany ustaleniami z grupą, co do okresu trwania współpracy przestępczej, sam decydował, jak długo będzie ona kontynuowana. Ponadto oskarżony nie otrzymywał wynagrodzenia od członków grupy, jego dochód (w przypadku marihuany) stanowiła różnica między ceną narkotyków płaconą holenderskim dealerom, a tą, jaką uiszczali za nie członkowie grupy. Natomiast ustalone w stanie faktycznym zachowania oskarżonego podjęte wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w pełni wyczerpują pojęcie współsprawstwa, określonego w przepisie art. 18§1 kk.

W ocenie Sądu, brak zatem w zachowaniu oskarżonego omówionych już wyżej przesłanek faktycznych oraz tych pozostających w sferze świadomości P. G. (1), tj. okoliczności podmiotowych, łącznie tak istotnych dla działania w strukturze grupy przestępczej, które wskazywałyby, że oskarżony wypełnił znamiona czynu z art. 258 § 1 kk.

W konsekwencji, Sąd uniewinnił P. G. (1) od popełnienia czynu zarzuconego mu w punkcie I aktu oskarżenia.

Rozważania odnośnie winy, kwalifikacji prawnej czynów i kary.

Sąd nie miał natomiast wątpliwości, co do popełnienia przez oskarżonego P. G. (1) przestępstw przypisanych mu w punktach II i III wyroku, wyczerpujących odpowiednio dyspozycję art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk oraz z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 53 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 kk.

W świetle zebranego i ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, wina oskarżonego P. G. (1) oraz okoliczności popełnienia przypisanych mu czynów, nie budzą żadnych wątpliwości i zostały w pełni udowodnione.

Zdaniem Sądu, całokształt ujawnionych w sprawie okoliczności daje podstawy do postawienia oskarżonemu zarzutu, że nie zdecydował się na zachowanie zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym, mimo, że miał taką możliwość, bowiem bezprawność przypisanych mu czynów była rozpoznawalna i mógł on zachować się zgodnie z normą prawną. Nie zachodzą też żadne podstawy wyłączenia winy oskarżonego. Konsekwencją powyższego jest uznanie przez Sąd, że oskarżony jest zdolny do ponoszenia winy.

Sąd uznał oskarżonego P. G. (1) w ramach czynu zarzuconego mu w pkt II aktu oskarżenia za winnego tego, że w okresie od stycznia 2004 r. do końca 2005 r. w Holandii, Niemczech i G., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci pieniędzy, czyniąc sobie z tego procederu stałe źródło dochodu, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi i nieustalonymi osobami, wziął udział w procederze przemytu z Holandii na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej znacznych ilości środka odurzającego w postaci marihuany i substancji psychotropowej w postaci tabletek ekstazy w ten sposób, iż organizował i koordynował zakup przedmiotowych narkotyków za pośrednictwem osób działających na terenie Holandii, a następnie przekazywał zakupione i wyprodukowane środki odurzające i substancje psychotropowe innym osobom, które przewoziły je do Polski, przy czym w wyżej wymienionym okresie zwerbowani

kurierzy na skutek podjętych przez inne ustalone i nieustalone osoby działań, przewieźli na terytorium Polski nie mniej niż 600 kilogramów marihuany oraz nie mniej niż 120.000 tabletek ekstazy o nieustalonej wartości.

Wobec braku prawomocnych wyroków ustalających winę poszczególnych osób współdziałających z oskarżonym, wyeliminowano odnoszące się do nich zwroty, ustalając, iż oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi, jak i dotąd nie ustalonymi osobami. Nadto, jak wskazano już wyżej, w oparciu głównie o relacje M. C. (1) (oraz pomocniczo K. G. i A. M.) zmodyfikował ilość przemyconej marihuany – w stosunku do zarzuconej aktem oskarżenia – przyjmując, iż łącznie zostało przemycone nie mniej niż 600 kg tego narkotyku. Sąd poczynił natomiast zbieżne z zarzutem oskarżenia ustalenia, co do ilości przemyconych tabletek ekstazy, tj. nie mniej niż 120.000 sztuk. Jednak w tym stanie rzeczy, nie zdołano ustalić dokładnie wartości w/w środków narkotycznych.

Jak stanowi przepis art. 55 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii odpowiedzialności karnej podlega ten, kto wbrew przepisom ustawy, dokonuje przywozu, wywozu, przewozu, wewnątrzspółnotowego nabycia lub wewnątrzspółnotowej dostawy środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej. Zebrany w sprawie materiał dowodowy, nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż oskarżony P. G. (1), działając wspólnie i w porozumieniu z innymi, ustalonymi i dotąd nie ustalonymi osobami, a zatem w formie współsprawstwa, wziął udział w przywozie z Holandii, przez terytorium RFN, na terytorium Polski środków odurzających w postaci marihuany (ziela konopi innych niż włókniste) oraz substancji psychotropowych w postaci tabletek ekstazy. Niewątpliwie, wkład oskarżonego P. G. w dokonanie tego czynu jest istotny, gdyż bez jego działania (zakupu i przekazania ich kurierom) w ogóle nie doszłoby do przemytu tych środków narkotycznych. Nie ma przy tym znaczenia dla przyjętej kwalifikacji prawnej tego czynu w konstrukcji w zw. z art. 12 kk fakt, iż w przypadku jednego z transportów (przez kuriera M. J.) nie doszło do ostatecznej realizacji przywozu na terytorium RP, wskutek zatrzymania tego transportu w Niemczech, albowiem w istocie do dokonania czynu ciągłego jako całości, we wskazanym okresie doszło.

Czyn oskarżonego należało zakwalifikować łącznie z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, albowiem wskazane w opisie czynu przypisanego oskarżonemu ilości marihuany i tabletek ekstazy stanowią znamię typu kwalifikowanego tego przestępstwa, opisanego w ustępie 3 art. 55. Jest to „znaczna ilość” środka odurzającego, implikująca surowszą odpowiedzialność karną. Kierując się danymi wynikającymi z fachowej literatury oraz z orzecznictwa sądowego uznać należy, iż jedną porcję handlową narkotyku - jeśli chodzi o marihuanę - stanowić może 0,30 - 1,00 grama tej substancji. Wskazać jednocześnie należy, iż zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych (por. postanowienie SN z dnia 23.09.2009r., KZP 10/09; wyrok SN z dnia 10.06.2008r., III KK 30/08, Biul. PK 2008/10/13; wyrok SN z 1.03.2006r., II KK 47/05; postanowienie SA w Krakowie z dnia 24.07.1997r., II AKa 94/97, KZS 1997/8/47), które Sąd w niniejszym składzie w pełni aprobuje, gdy przedmiotem czynności wykonawczej przestępstw określonych w ustawie z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii jest taka ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, która mogłaby jednorazowo zaspokoić potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób uzależnionych, to jest to "znaczna ilość" w rozumieniu tej ustawy. Ilości środków odurzających w przypisanym oskarżonemu przestępstwie (pkt II wyroku), tj. 600 kilogramów marihuany oraz nie mniej niż 120.000 tabletek ekstazy, niewątpliwie spełniają i to wskazanie, wyczerpując tym samym znamię „znacznej ilości” w rozumieniu art. 55 ust. 3 w/w ustawy.

Sąd ustalił także, że oskarżony przy realizacji tego czynu (jak i czynu z punktu III) działał w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, zatem każdorazowo dopuścił się jednego czynu zabronionego (czyn ciągły), pomimo wielości podjętych w jego ramach zachowań. Zamiar „powzięty z góry” w rozumieniu art. 12 k.k. oznacza zamiar, który już w chwili jego powzięcia odnosi się do zindywidualizowanych, przynajmniej w ogólnych zarysach, zachowań oraz obejmuje wszystkie te zachowania, które składają się na czyn ciągły. Nie ulega wątpliwości, iż oskarżony działał w ramach takiego właśnie, z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, który realizował na skutek ustaleń z M. F. (1), jakkolwiek miał też świadomość, iż M. F. (1) podejmuje te uzgodnienia dla grupy przestępczej. Były to nadto działania cykliczne, a przemyty odbywały się nawet kilka razy w miesiącu.

W ocenie Sądu, w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi także żadnych wątpliwości, że oskarżony w odniesieniu do czynu z pkt II części dyspozytywnej wyroku, działał w celu osiągnięcia korzyści

majątkowej i uczynił sobie z opisanego w zarzutach procederu stałe źródło dochodu. Oskarżony zarabiał, bowiem na różnicy między ceną zakupu marihuany a ceną, za którą sprzedawał ją odbiorcom. Mając na uwadze czasokres tego przestępczego działania oraz jego częstotliwość, uzasadnia to przyjęcie kwalifikacji z art. 65 § 1 kk (który wszedł w życie od 01.05.2004r.).

Sąd zważył, iż zbrodnia przypisana oskarżonemu w pkt II została popełniona już po wejściu w życie ustawy z dnia 29 lipca 2005r. Pomimo, że brzmienie art. 55 ust. 1 ulegało do czasu wydania wyroku dwukrotnym modyfikacjom w porównaniu z tekstem pierwotnym (zmiany obowiązujące od 09.12.2011 r. i od 02.02.2012 r.) przepis nie uległ zmianie w zakresie istotnym z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego, tj. co do znamion czynu polegającego na „dokonaniu przywozu” m.in. środków odurzających i substancji psychotropowych. Nie uległy także zmianie sankcje karne, ani też znamiona decydujące o typie kwalifikowanym przestępstwa w postaci znacznej ilości środków odurzających i popełnienia czynu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Zaznaczyć należy, iż wewnątrzspółnotowa dostawa oraz nabycie obejmują przemieszczanie towaru w ramach rynku wewnętrznego Unii, przy czym wewnątrzspółnotowe nabycie oznacza przemieszczenie środków odurzających lub substancji psychotropowych z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Natomiast obligatoryjna grzywna występująca w przepisie art. 55 ust. 3 w/w ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii spowodowała konieczność zbadania treści przepisu art. 33 §1 i 3 kk pod kątem jego modyfikacji w czasie od daty przypisanego oskarżonemu czynu do daty orzekania. Sąd uwzględnił w tej mierze, iż na podstawie ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2009 roku, Nr 206, poz. 1589), obowiązującej od dnia 8.06.2010r. nastąpiła tu zmiana, polegająca na podwyższeniu maksymalnej liczby stawek dziennych grzywny z 360 do 540, a zatem mniej korzystna, niż w stanie prawnym obowiązującym w dacie czynu, jak i od daty obowiązywania ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 roku. Przy czym, co oczywiste, dokonując analizy stanu prawnego pod kątem dyspozycji przepisu art. 4§1 kk należy brać pod uwagę całość stanu prawnego obowiązującego w danym czasie, a zatem, jak w tym przypadku, zarówno przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, jak i kodeksu karnego. Dlatego też Sąd, wymierzając oskarżonemu karę grzywny, zgodnie z art. 4§1 kk, zastosował przepis art. 33§1 i 3 kk w brzmieniu sprzed zmiany obowiązującej od dnia 8.06.2010r. Powyższe znalazło również wyraz w orzeczeniu kary łącznej grzywny w punkcie IV wyroku.

W ocenie Sądu, oskarżony P. G. (1) bez wątplenia uczestniczył w procederze przemytu, a jego rola w nim została powyżej szczegółowo omówiona, przy czym podkreślenia wymaga, iż oskarżony był w pełni świadomy i z takim zamiarem działał, iż środki odurzające i substancje psychotropowe, w których pozyskaniu pośredniczył, były przeznaczone i przewiezione zostały przez terytorium Niemiec, na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W punkcie III wyroku Sąd przyjął z kolei, iż zachowanie oskarżonego P. G. (1) polegało na pomocnictwie w wytworzeniu znacznych ilości substancji psychotropowej w postaci tabletek ekstazy poprzez pośredniczenie w kontakcie między ustalonymi i nieustalonymi osobami odbiorców oraz wytwórców tych substancji, odnośnie przekazania przyrządów i środków pieniężnych na zakup prekursorów niezbędnych do wytworzenia narkotyków na terenie Holandii.

Według przepisu art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii ten, kto wbrew przepisom ustawy, wytwarza, przetwarza albo przerabia środki odurzające lub substancje psychotropowe albo przetwarza słomę makową, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Zgodnie zaś z ustępem 2 tego artykułu, jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w ust. 1, jest znaczna ilość środków odurzających, substancji psychotropowych albo słomy makowej lub czyn ten został popełniony w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, sprawca podlega grzywnie i karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

W toku postępowania ustalono bezspornie, że we wskazanym miejscu i czasie dochodziło do wytwarzania znacznych ilości substancji psychotropowej w postaci tabletek ekstazy. Natomiast oskarżony pośredniczył w kontaktach między członkami grupy przestępczej P. J. (1), przede wszystkim M. F. (1) a nieustalonym, znanym

oskarżonemu Holendrem, który zajmował się produkcją tego narkotyku. Jak Sąd ustalił w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, oskarżony pośredniczył w kontakcie z w/w Holendrem w zakresie przekazywania pieniędzy na zakup komponentów do produkcji oraz matrycy do oznaczania tabletek. Przy czym konkretnie rola oskarżonego, poza zapewnieniem kontaktu z w/w Holendrem, znajomością terenu i ustaleniami miejsca i czasu spotkań, sprowadzała się głównie do tłumaczenia między wytwórcą tabletek ekstazy a ich odbiorcami. Dowody zebrane w sprawie, w tym zwłaszcza wyjaśnienia i zeznania K. G., M. C. i A. M., nie pozwoliły natomiast na jednoznaczne ustalenie, iż to oskarżony P. G. (1) fizycznie przekazywał środki pieniężne i matrycę w/w Holendrowi, a jedynie, iż zapewniał kontakt w w/w zakresie między zainteresowanymi.

W ocenie Sądu, takie działanie oskarżonego P. G. (1) bez wątplenia wypełnia przesłanki pomocnictwa do dokonania omawianego czynu zabronionego. Zgodnie, bowiem z przepisem art. 18 § 3 kk odpowiada za pomocnictwo, kto w zamiarze, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, swoim zachowaniem ułatwia jego popełnienie, w szczególności dostarczając narzędzie, środek przewozu, udzielając rady lub informacji (...). Pomocnictwo polega zatem na ułatwianiu innej osobie popełnienia przestępstwa. Ustawa wskazuje na typowe formy pomocnictwa. Użyty w ustawie zwrot "w szczególności" wskazuje, że w grę mogą wchodzić również inne formy pomocnictwa. Chodzi zatem o takie zachowania, które - obiektywnie rzecz biorąc - ułatwiają popełnienie czynu zabronionego, o czym przesądza określenie ustawowe "ułatwia".

Analogicznie, jak przy przypisaniu czynu z punktu II wyroku, Sąd ustalił, że oskarżony również przy realizacji czynu z punktu III działał w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru. Ułatwianie kontaktu między wytwórcą tabletek ekstazy a ich odbiorcami odbywało się cyklicznie, w odstępach czasu między transportami do ok. dwóch miesięcy (nie mniej niż 6 transportów w przeciągu roku 2004).

Natomiast, w kontekście oceny wystąpienia przesłanek z art. 65§1 kk, Sąd uznał, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył przekonujących dowodów, po pierwsze, że oskarżony P. G. (1) był członkiem grupy przestępczej, a po drugie, by uczynił sobie z tego procederu stałe źródło dochodu. Oczywiście Sąd dostrzegł, że oskarżony będąc pośrednikiem w kontakcie między wytwórcą tabletek ekstazy a ich odbiorcami, miał także możliwość zarobku na różnicy cenowej, jednak, jak już wspomniano wyżej, dowody nie wykazały jednoznacznie tej okoliczności. Żaden ze świadków przesłuchanych na okoliczność organizacji przemytu tych substancji psychotropowych (również w roli podejrzanych i oskarżonych), ani też dowody dokumentarne, nie dostarczają pewnych danych na ten temat. Dlatego też, Sąd wyeliminował z opisu tego czynu, jak i kwalifikacji prawnej art. 65§1 kk.

W czasie popełnienia czynu z punktu III obowiązywała ustawa inna, niż w czasie orzekania, dlatego zaszła konieczność dokonania wyboru ustawy względniejszej dla oskarżonego, zgodnie z normą art. 4 § 1 kk.

Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii z 29 lipca 2005 r. (Dz. U. nr 179, poz. 1485 z 2005 r.) weszła w życie w dniu 3 października 2005r. Skoro czyn z pkt III został popełniony w 2004r., to przepis art. 53 ust. 1 i 2 obecnie obowiązującej ustawy winien zostać porównany z odnoszącym się do tego samego przestępstwa art. 40 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 24 kwietnia 1997 roku, w ostatnim jego brzmieniu, obowiązującym w dacie czynu. (Dz. U. nr 24, poz. 198, z 2003). Brzmienie obu przepisów, z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego, a także zagrożenie karą (grzywna i kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3), nie uległo zmianie. Natomiast, jak to miało miejsce w odniesieniu do wymierzenia kary za czyn II, Sąd miał obowiązek uwzględnić korzystniejsze, w porównaniu do daty orzekania, brzmienie przepisów art. 33§1 i 3 kk, to jest wersję sprzed zmiany z dnia 8.06.2010r. W tej mierze aktualne pozostają rozważania poczynione już wyżej przez Sąd, co do czynu z punktu II wyroku.

W ocenie Sądu, oskarżony P. G. (1), realizując przypisane mu przestępstwa działał w sposób umyślny, z zamiarem bezpośrednim, tj. mając zamiar, chciał je popełnić i to uczynił. Wynika to w sposób oczywisty z ustalonego sposobu zachowania się oskarżonego, przedstawionego i omówionego powyżej.

Za przypisane oskarżonemu P. G. (1) przestępstwa, na podstawie powołanych w wyroku przepisów Sąd wymierzył: za czyn z punktu II karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 200 stawek dziennych grzywny po 50 zł każda, zaś za czyn z punktu III karę 3 lat pozbawienia wolności oraz 100 stawek dziennych grzywny po 50 zł

każda. Jednocześnie Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 250 stawek dziennych grzywny w wysokości 50 zł każda.

Wymierzając oskarżonemu kary jednostkowe we wskazanym rozmiarze Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k., zgodnie z którymi Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd wziął również pod uwagę, w myśl art. 53 § 2 k.k., motywację i sposób zachowania się oskarżonego, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Jako okoliczności obciążające Sąd przyjął:

- znaczny stopień winy oskarżonego oraz społecznej szkodliwości obu przypisanych mu czynów, w tym biorąc pod uwagę charakter dóbr prawnych naruszonych jego zachowaniem.
- uprzednią karalność oskarżonego na terytorium RFN i Holandii.

Zauważyć należy, że zasadniczym celem ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii jest zapobieganie temu zjawisku, a za kryminalizacją czynów w niej stypizowanych kryją się motywy podobne do motywów kryminalizacji określonych w Kodeksie karnym czynów przeciwko życiu i zdrowiu. Czynny zakazane ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii, godząc w zdrowie i życie konkretnych osób, poprzez ich nagminność stwarzają bowiem wciąż rosnące zagrożenie dla ludzkiego zdrowia, również w społecznym wymiarze tego zagrożenia.

Wciąż rośnie liczba osób nie tylko okazjonalnie i eksperymentalnie zażywających narkotyki, lecz również, w takim samym tempie, liczba osób uzależnionych, a dotyczy to w szczególności osób młodych i bardzo młodych. Z tych względów, reakcja prawna musi być równie skuteczna, tak aby była ona środkiem odstraszenia i zniechęcania sprawców tych czynów przestępnych, w stopniu możliwym do racjonalnego osiągnięcia w granicach zasad prawa obowiązującego i stosowna do wagi konkretnego czynu przypisanego sprawcy.

Sąd uwzględnił ponadto fakt, jakiej skali przemytu i produkcji narkotyków dotyczyły czyny oskarżonego. Co prawda znaczna ilość środków odurzających i substancji psychotropowych stanowi znamię obu czynów z pkt II i III, decydując o tym, iż stanowią one zbrodnie, lecz nie można pominąć, że pod pojęciem znacznej ilości mieszczą się ilości, które mogłyby zaspokoić jednorazowo potrzeby co najmniej kilkudziesięciu osób uzależnionych. W przypadku ilości nie mniejszej jak 120.000 sztuk tabletek ekstazy mamy do czynienia z nie mniej jak 120.000 porcjami dealerskimi. Podobnie jest w przypadku 600 kg marihuany, która to ilość zaspokoiłaby potrzeby nie kilkudziesięciu, ale z pewnością co najmniej kilkuset osób uzależnionych. Ilość ta robi bardzo duże wrażenie i nie może pozostać obojętna dla wymiaru kary.

Sąd nie dopatrył się okoliczności łagodzących.

Sąd orzekając karę grzywny, jako karę obligatoryjną obok kary pozbawienia wolności, zarówno w punkcie II, jak i III wyroku uznał, iż w tym wymiarze będzie ona wystarczająca dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów kary. W ocenie Sądu wymierzenie grzywny w tej wysokości wzmocni oddziaływanie kary pozbawienia wolności, przyczyniając się do wzmocnienia wychowawczych celów kary. Liczba stawek grzywny odpowiada stopniowi winy oskarżonego i społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów, podczas gdy wysokość jednej stawki uwzględnia okoliczności wskazane w art. 33 § 3 kk, zwłaszcza warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe, które uzasadniają przekonanie, iż oskarżony jest w stanie grzywnę uiścić.

Orzekając w punkcie IV wyroku o karze łącznej pozbawienia wolności oraz grzywny, Sąd kierował się zasadą asperacji (orzeczenie w granicach między karą najsurowszą z orzeczonych a ich sumą). Sąd miał przy tym na uwadze relacje, które sprowadzają się do określenia, jak bliski związek przedmiotowo-podmiotowy łączy poszczególne czyny oraz w jakich odstępach czasu zostały one popełnione, a także dyrektywy słuszności i celowości. Oskarżony dopuścił się przestępstw godzących w znacznej mierze w tożsame dobra chronione prawem. Przypisane oskarżonemu czyny zostały popełnione w częściowo tożsamym okresie (rok 2004). Oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w zakresie obu przypisanych mu czynów.

Mając na względzie powyżej przedstawione okoliczności, w ocenie Sądu, brak jest podstaw do przyjęcia zasady pełnej absorpcji, jak i kumulacji, zaś zasadne było orzeczenie kary łącznej na zasadzie asperacji, uwarunkowanej wysokością kar orzeczonych za poszczególne przestępstwa.

Wymierzając oskarżonemu kary grzywny, w zakresie orzeczenia liczby stawek dziennych grzywny, Sąd kierował się wskazanymi powyżej dyrektywami wymiaru kary. Wzięto również pod uwagę to, że oskarżony działał także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i uczynił sobie stałe źródło dochodu z przestępczego procederu. Orzeczona grzywna musi zatem stanowić dolegliwość odczuwalną dla oskarżonego, jak również uwzględniać zasady prewencji ogólnej.

Wobec zmiany stanu prawnego w zakresie przepisów art. 33§1 i 3 kk, orzekanie także w zakresie kary łącznej grzywny nastąpiło z uwzględnieniem art. 4 § 1 k.k. Zważywszy na okoliczność, iż ustawa obowiązująca poprzednio była dla oskarżonego względniejsza, Sąd przyjął ją za podstawę orzeczenia.

W ocenie Sądu, wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe oraz kara łączna nie noszą cech nadmiernej surowości, spełniają dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k., biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara osiągnąć ma w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa ukazując skutki i konsekwencje popełnienia przypisanych mu przestępstw.

W punkcie V wyroku, Sąd na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł od oskarżonego P. G. (1) nawiązkę w kwocie 2.000 złotych na rzecz Ośrodka (...) dla (...) w G.. Orzeczenie tego środka karnego niewątpliwie wzmocni wychowawcze oddziaływanie kary i, poza dolegliwością finansową, wpłynie dodatkowo na dokonanie przez oskarżonego wglądu w swoje dotychczasowe poczynania i wyciągnięcie przez niego wniosków pożądaných społecznie i prawnie.

W punkcie VI wyroku Sąd na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie za granicą i w Polsce od dnia 15.10.2011r. do dnia 03.09.2014r.

W oparciu o przepisy wskazane w punkcie VII wyroku Sąd orzekł o kosztach procesu, obciążając oskarżonego wydatkami i opłatą od wymierzonych kar pozbawienia wolności i grzywny, nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego od ich uiszczenia. P. G. (1) jest osobą w sile wieku (41 lat), zdrową, posiadającą wyuczony zawód, zdolną do pracy i posiadającą do czasu zatrzymania stałe źródło dochodu z tytułu zatrudnienia ok. 1.500 - 2.000 euro miesięcznie. Ponadto oskarżony nie ma nikogo na utrzymaniu, jest bezdzietnym kawalerem.